



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Z miasteczka pod górami
| s. 4



Polski »TrAktor« w czeskiej stolicy
| s. 5



Zapisy do mosteckiej podstawówki
| s. 7



Wniosek z konferencji: Stawiajmy na polskość!



WYDARZENIE: – Mam nadzieję, że spotkanie to pozwoli rozwiązać wszelkie wątpliwości – powiedział na wstępie konferencji dotyczącej problematyki Spisu Powszechnego 2011 r. Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, głównego organizatora przedsięwzięcia. Na debatę, która w środowy wieczór odbyła się w Ośrodku Zborowym Hutnik Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W., w roli ekspertów zaproszono Marię Moskvovą z Czeskiego Urzędu Statystycznego oraz Ondřeja Klípa, dyrektora Sekretariatu Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych.

W sali byłego kina Hutnik zgromadzili się przedstawiciele polskich organizacji zaolziańskich oraz władz lokalnych regionu. Wśród nich znalazła się burmistrz miasta-gospodarza, Věra Palkovská, która podziękowała za zorganizowanie konferencji na temat Spisu Powszechnego właśnie w Trzyńcu.

– Spis Powszechny jest niezmiernie istotną częścią historii – powiedział na wstępie Józef Szymeczek, historyk. – Myślę, że najbardziej symbolicznym tego przykładem jest najważniejsze wydarzenie w dziejach ludzkości, a więc przyjście na świat Jezusa Chrystusa. Jest ono bardzo ściśle związane ze spisem ludności, który w owym czasie zorganizował w Palestynie rzymski namiestnik Syrii Kwiryniusz. W swoim wprowadzeniu Szymeczek nawiązał także do błędów, które pojawiły się przy okazji ubiegłego Spisu Powszechnego, kiedy to np. członków Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. przyporządkowano do kościoła praskiego, co spowodowało, iż z uwagi na niewielką liczbę członków ŚKEAW postrzegany był przez niektórych historyków jako sekta.

W problematykę Spisu Powszechnego 2011 wprowadziła zebranych w sali byłego kina Hutnik Marię Moskvovą, z frydeckiego oddziału Czeskiego Urzędu Statystycznego. Dużą część swojego wystąpienia poświęciła tegorocznym nowościom. Jedną z nich jest możliwość wypełnienia formularza w formie elektronicznej. – Warunkiem jest odbiór formularza papierowego, dostarczonego przez komisarzy spisowego – wyjaśniała Moskvová. – Na tym właśnie formularzu znajdować się będą specjalne kody liczbowe, które pozwolą na identyfikację osoby wypełniającej formularz elektroniczny – poinformowała statystyk z CUS. Kody te, odpowiadające konkretnej osobie, mieszkaniu czy budynkowi, znajdują się tylko na formularzu papierowym i trzeba je wprowadzić do formularza elektronicznego. To jedyny warunek potrzebny do skorzystania z internetowej wersji spisu. Nie będzie więc konieczne posiadanie tzw.



Konferencja odbyła się w Ośrodku Zborowym Hutnik Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W.

podpisu elektronicznego. Formularze elektroniczne dostępne będą w internecie dopiero po 25 marca 2011 r.

– Z punktu widzenia polityki prowadzonej wobec mniejszości narodowych Spisowi Powszechnemu poświęcana jest zbyt duża uwaga – stwierdził Ondřej Klípa, z Rady Rządu RC. – Myślę, że połączenie praw językowych z danymi dotyczącymi narodowości jest niefortunne. W wielu krajach Europy praktyka jest inna – o prawach ochrony języka decyduje się na podstawie regionalnych, geograficznych i historycznych uwarunkowań. Nie inaczej powinno być w przypadku Zaolzia – podkreślił Klípa dodając, iż podstawą tego rodzaju decyzji mogłaby się stać Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Scenariusz taki jest jednak obecnie niemożliwy do wprowadzenia. – Uchwalenie tego rodzaju nowelizacji porównałbym do biegu na bardzo długim dystansie – podsumował dyrektor Klípa.

Najwięcej wątpliwości w czasie późniejszej dyskusji rozbudził temat tzw. číselníku národností, a więc indeksu tych narodowości, które będą

liczone i wyszczególnione w wynikach Spisu Powszechnego. Chodzi o to, czy kombinacja narodowości czeskiej i polskiej znalazła się w owym indeksie, czy też będzie liczona jako narodowość „inna”, co nie pozwoli na podliczenie osób ją deklarujących.

Na infolinii działającej na potrzeby Spisu dowiedzieliśmy się, iż była rozważana możliwość publikacji indeksu narodowości w internecie, jednak ze względu na dobrowolność rubryki nie chciano wywierać jakiegokolwiek wpływu na obywateli. – Zapewniam,

że Czeski Urząd Statystyczny będzie kodował także podwójną narodowość – zapewnił w rozmowie z „GL” rzecznik projektu Spisu Powszechnego 2011, Ondřej Kubala. – Swoją własną kod otrzyma narodowość polska, a także czesko-polska, tak więc będziemy w stanie określić, ile osób deklaruje narodowość czeską, ile polską, a ile czesko-polską. Przy tym kolejność wpisu podwójnej narodowości (czesko-polska lub polsko-czeska) nie będzie odgrywała żadnej roli – objaśnił Kubala.

WITOLD BIERNAT

ZDARZYŁO SIĘ

CIĘŻKO RANNA KOBIETA W ORŁOWEJ

Ratownicy pogotowia ÚSZS MSK interweniowali wczoraj na jednym z osiedli w Orłowej-Lutyni. Do szpitala w Ostrawie-Porubie przewieziono nad ranem kobietę z ciężkimi obrażeniami głowy. Według wstępnych ustaleń, kobieta wypadła z okna budynku, doznając ciężkich obrażeń czaszki i mózgu. Komplikacje podczas przewozu do Ostrawy-Poruby spowodował także krwotok wewnętrzny. Lekarze w Ostrawie-Porubie stan kobiety określili wczoraj jako krytyczny. Pod numer 112 zadzwonił w piątek rano jeden z mieszkańców osiedla, który zauważył ciężko ranną kobietę leżącą na klatce schodowej wieżowca. Pogotowie dotarło na miejsce kilka minut po odebraniu zgłoszenia. (jb)

ŚMIERĆ NA STOKU

Policjanci z Cieszyna ustalają okoliczności śmierci 17-letniego narciarza. Nastolatek zmarł w wyniku obrażeń, jakie odniósł, gdy wypadł z trasy i uderzył w drzewo. Do tego tragicznego zdarzenia doszło wczoraj przed południem na stoku Czantorii w Ustroniu. 17-latek z Tychów zjeżdżał na Czantorii ze znajomymi. Gdy nie dotarł w dół, rozpoczęło jego poszukiwania. W międzyczasie nastolatek na skraju lasu znalazł inny narciarz. Wezwani ratownicy i medycy przeprowadzili reanimację. Niestety, obrażenia młodego tysiarnina okazały się śmiertelne. Wstępne okoliczności wskazują, że wypadł on z trasy i uderzył w drzewo. Dokładne przyczyny wypadku ustalą cieszyńscy policjanci. (kor)



Fot. MAREK SANTARIUS

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 4 do 8 °C
noc: 3 do -1 °C
wiatr: 5-10 m/s

dzień: 5 do 9 °C
noc: 3 do -1 °C
wiatr: 5-10 m/s



9 771212 422065

REKLAMA

Klub Jeździecki BYSTRZYCA
VITALITY Slezsko, s.r.o.

organizuje
NABÓR DZIECI
w wieku 8 – 18 lat

BLIŻSZE INFORMACJE
+420 737 159 111
Czeka na Ciebie zespół Vitality...

WIĘCEJ
znajdziesz na www.VITALITYSLEZSKO.cz

GL-012

KRÓTKO

DLA PZKO
27 TYS. KORON

KOCOBĘDZ (dc) – Rada Gminy uchwaliła budżet. Dochody są o 4,7 mln koron niższe od zaplanowanych wydatków. Do największych inwestycji będzie należał remont mostku przy ul. Leśnej, który pochłonie 3,1 mln koron. Milion koron przeznaczy gmina na dotacje dla mieszkańców, którzy wybudują przydomowe oczyszczalnie ścieków. Na minusie będzie gospodarka mieszkaniowa – podczas gdy zaplanowane dochody z czynszu i opłat za świadczenia wynoszą 550 tys. koron, po stronie wydatków figuruje prawie dwukrotnie wyższa suma. Różnica spowodowana jest zaplanowaną budową oczyszczalni ścieków oraz ociepleniem budynków. Radni uchwaliли również podział dotacji pomiędzy stowarzyszenia obywatelskie. MK PZKO w Ligocie otrzyma 12 tys. koron, w Kocobędzu – 15 tys. Na największe wsparcie mogą liczyć sportowcy – klubowi sportowemu TJ Sokół przyznano 48 tys. koron.

* * *

DZIELILI PIENIĄDZE

ŚMIŁOWICE (dc) – Radni zdecydowali o podziale dotacji z kasy gminnej. Działalność MK PZKO wsparli kwotą 5 tys. koron, tyle samo otrzyma zbór Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A. W. w Ligotce Kameralnej. Związek Działkowców otrzyma 4 tys. koron na urządzenie wystawy, Związek Osób Niepełnosprawnych – 2 tys. koron na swoją działalność. Gmina dofinansowuje również transport autobusowy. By mieszkańcy Śmiłowic nie zostali odcięci od świata, gmina zobowiązała się pokryć deficyt przewoźnika Veolia Transport Morava.

* * *

WYDOSTAĆ SIĘ
Z PUŁAPKI

KARWINA (dc) – Pracownicy terenowi Centrum Usług Socjalnych Diakonii Śląskiej pomagają wy dostać się z długów wykluczonym społecznie mieszkańcom Karwiny Nowego Miasta. W ub. roku zaczęli pomagać lokatorom mieszkań przy ul. Na Vyhliďce, teraz poszerzają zasięg o mieszkania przy ul. Družby i Mírovej. Pracownicy terenowi uczą klientów rozsądnego gospodarowania pieniędzmi, radzą im, jak stopniowo obniżać długi, pilnują też, by w pierwszej kolejności opłacali czynsz i związane z nim usługi.

CYTAT DNIA

– Albo to ma związek z kryzysem, albo grasuje u nas jakaś zorganizowana banda. Ludzie powinni zgłaszać na policję nawet najmniejszą kradzież i nie powinni być obojętni, byśmy mogli jak najszybciej wykryć sprawców. Gdy szkody są niskie lub dom nie jest ubezpieczony, zdarza się, że osoby, które zostały okradzione, nie zgłoszą szkody. Policja może się wówczas nie dowiedzieć o ważnych poszlakach – apeluje burmistrz Rychwałdu, Šárka Kapková, w związku z serią kradzieży w domach jednorodzinnych. Porządek w miasteczku liczącym 7 tys. mieszkańców pomaga utrzymać Straż Miejska sąsiedniego Bogumina, z którym Rychwałd współpracuje również w innych sprawach. **(dc)**

O jeden dzień za późno, o 150 tysięcy mniej

Miasto Trzynieć będzie dzieliło 4,5 mln koron na granty kulturalne i sportowe. Spis projektów, które zostaną dofinansowane przez miasto, uchwalał radni na sesji pod koniec lutego. Już teraz wiadomo, że Polski Związek Kulturalno-Oświatowy nie otrzyma dotacji na organizację Festiwalu PZKO. Wszystko dlatego, że za późno złożył wniosek.

Festiwal PZKO odbędzie się w Trzyniecu w sobotę 4 czerwca. Prezes Zarządu Głównego PZKO Jan Ryłko szacuje, iż koszty organizacji Festiwalu będą wynosiły ok. miliona koron. – Już w ub. roku składaliśmy projekty we wszystkich instytucjach, na których pomoc można liczyć. Teraz czekamy na decyzje – powiedział Ryłko naszej redakcji. Jedną z możliwości uzyskania wsparcia finansowego są granty miasta Trzynieca

na działalność kulturalną. Wnioski trzeba było, zgodnie z regulaminem, składać w terminie do 5 stycznia br. ZG PZKO spóźnił się o jeden dzień. – Nie mamy jeszcze oficjalnej decyzji, ale już teraz wiadomo, że nasz projekt nie został zakwalifikowany. Wniosek opiewał na 150 tys. koron. Dla nas, jako stowarzyszenia obywatelskiego, to duża strata – przyznał Ryłko, dodając wprost: – Z przykrością oświadczam, że to nasza

wina, władze miasta nie mają w tym żadnego udziału.

Kilka dni temu Ryłko i inni przedstawiciele PZKO oraz przewodniczący Komisji ds. Mniejszości Narodowych, Bogusław Kokotek, spotkali się z władzami miasta, by omówić sprawy organizacyjne związane z przygotowaniem Festiwalu. Wiceburmistrz Ivo Kantor ma być wyznaczonym przez miasto koordynatorem imprezy. – Odniosłem

bardzo pozytywne wrażenia z tego spotkania. Pani burmistrz Věra Palkovská zadeklarowała daleko idącą chęć pomocy. Nie możemy co prawda otrzymać dotacji finansowej, lecz będziemy prowadzili rozmowy o innych formach wsparcia, na przykład możliwościach ulgowych opłat za wynajęcie kompleksu sportowego, gdzie odbędzie się Festiwal – podsumował spotkanie prezes PZKO.

(dc)

Znawcy wina zjechali nad Olzę

Marek Vondráček, uczeń Średniej Szkoły Hotelarstwa i Przedsiębiorczości Handlowej (ŠSHiPH) w Czeskim Cieszynie, wywalczył w kategorii juniorów pierwsze miejsce w konkursie sommelierów „Cieszyńska karafa 2011”, który szkoła ta zorganizowała w czwartek już po raz piąty. W kategorii znawców jurorzy pierwszą nagrodą wyróżnili Anetę Málkovą z południowomorawskiego Znojma. Młoda Morawianka zwyciężyła też w konkursie degustatorów wina.

W piątej edycji „Cieszyńskiej karafy” uczestniczyło dziesięć gastronomicznych szkół średnich i wyższych z całych Moraw i Śląska. – Zabrakło na razie ponownie sommelierów zza Olzy, przyjechali tylko w roli obserwatorów – powiedziała nam dyrektor szkoły-organizatora, Wanda Palowska. – Konkurs wymaga przygotowania teoretycznego, dobrej znajomości win morawskich. Młodzi sommelierzy z polskiej części Śląska Cieszyńskiego mieliby więc problemy. Z jednej strony językowe, bo konkurs to także test pisemny, a po drugie: wina morawskie nie są aż tak znane w Polsce. Ale staramy się



Fot. MAREK SANTARIUS

W 5. edycji uczestniczyło 10 gastronomicznych szkół średnich i wyższych.

kontakty z Polską nawiązać, głównie z Zespołem Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie.

Lekcje z zakresu sztuki podawania wina odbywają się w czesko-cieszyńskiej ŠSHiPH od dziesięciu lat. – Najpierw chodziło o kursy nad-

obowiązkowe, teraz jest to przedmiot obowiązkowy w ramach szkolnych programów nauczania. Każdy z absolwentów kierunków gastronomicznych ma więc podstawy sommelierstwa. Mamy nadzieję, że nasze restauracje i hotele będą zatrudniały

naszych absolwentów, którzy mogliby podnieść poziom gastronomii w regionie – podkreśliła Wanda Palowska. – Sommelierzy wiedzą bowiem, jakie wino należy podać do konkretnej potrawy. To właśnie sommelier kupuje wina, on je proponuje gościom restauracji. Umie doskonale przeleć wina do karafy, żeby nie było osadu, a potem nalewa wino do kieliszków.

Konkurs odbywał się pod patronatem honorowym Věry Palkovej, wicehetmana województwa morawsko-śląskiego. Szefem jury był Libor Nazarcuk, wiceprezydent Unii Sommelierów Republiki Czeskiej. W jury zasiadała też absolwentka szkoły-gospodarza, Zdeňka Kačmárová, dziś studentka Uniwersytetu Mendela w Brnie na kierunku winiarstwa, laureatka wielu konkursów sommelierskich.

Dodajmy, że w kategorii juniorów na drugim miejscu uplasowała się Petra Budzinská z Ostrawy-Hrabuwiki, a na trzecim Kateřina Kostrhounová ze Znojma. W kategorii znawców drugie miejsce zajęła Michaela Lasotová, a trzecie Nicol Čížková (obie z ŠSHiPH w Czeskim Cieszynie).

(kor)

Z firm na niby do prawdziwego biznesu

W jednym stoisku mogłam kupić dom lub wynająć mieszkanie, w innym oferowano mi wycieczki zagraniczne, w jeszcze innym uczennice podsuwały mi katalog wyrobów kosmetycznych. W Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie odbyły się w czwartek 16. Regionalne Targi Firm Symulacyjnych z Udziałem Międzynarodowym – coroczna sztandarowa impreza szkoły. Uczniowie szkół, najczęściej o profilu ekonomiczno-handlowym z RC, Polski i Słowacji oferowali najróżniejsze produkty i usługi.

– W tym roku mamy 24 firmy symulacyjne. Po raz pierwszy przyjechała Średnia Szkoła Logistyki z Ołomuńca, są Akademie Handlowe z Ostrawy, Karwiny, Koprzywnicy i Kromierzyża oraz nasi stali partnerzy zagraniczni – AH ze słowackiej Czadcy, Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych z Cieszyna oraz Zespół Szkół Zawodowych z Krapkowic – powiedziała dyrektorka czesko-cieszyńskiej AH, Krystyna Bonček.

Na miejscu były salon urody, fikcyjny bank, sklep z wyrobami jubilerskimi czy klinika oferująca zabiegi chirurgii plastycznej. Tę założyły uczennice polskiej klasy 3. czesko-cieszyńskiej „Handlówki”. Na wysokim poziomie prezentowała się firma Brilance z AH w Czadcy. – Oferujemy zakwaterowanie w naszym hotelu, wyżywienie, usługi wellness. Wkrótce odbędzie się pierwszy Bal Reprezentacyjny, mamy też ciekawą ofertę walentynkową – informowała mnie jedna z „pracownic” firmy, podając mi katalog i ulotki reklamowe. Profesjonalne podejście do klientów i pięknie zastawiony stół w biało-złotym kolorze, na którym nie zabrakło nawet tortu z logo firmy, robił wrażenie. Nic dziwnego, że to właśnie słowacka firma zwyciężyła w konkursie na najlepsze stoisko. Drugie miejsce zajęła ekipa z AH w Ostrawie-Mariańskich Górach, trzecie – z czesko-cieszyńskiej handlówki. Na targach można było spotkać przedstawicieli władz miasta na czele z burmistrzem Vitem Slovákem, pojawili się też goście z instytucji związanych z biznesem. – Szkoła ekonomiczna należy do



Fot. DANUTA CHLUP

Dziewczyny z polskiej klasy trzeciej oferowały zabiegi chirurgii plastycznej.

– Szkoła ekonomiczna należy do

tych bardziej aktywnych w naszym mieście. Działania wykraczające poza ramy klasycznego nauczania zawsze są pozytywnie odbierane. Dla uczniów to próbka tego, co czeka ich po skończeniu edukacji – powiedział Slovák, „Głosowi Ludu”. **(dc)**

moim zdaniem



SPOSÓB NA DROGI? OPZZ

WITOLD BIERNAT, witold.biernat@glosludu.cz

Złożyło się dosyć przypadkowo, że obowiązki służbowe sprawiły, iż w dość krótkim okresie czasu miałem możliwość, bo nie przyjemność, porównania moich stolic – Warszawy (z racji narodowości) i Pragi (z racji obywatelstwa) – pod względem infrastruktury drogowej. I nie chodzi tylko o drogi w samych miastach, ale także o sposób dotarcia do nich z dosyć odległego zakątka kraju.

I jakież to nasuwają się refleksje? Do Warszawy jest dobrze przez pierwszych 30 km. Tyle mniej więcej długości ma powstała niedawno droga ekspresowa S1 z Cieszyna do Bielska-Białej. Potem jest już tylko gorzej, choć nie beznadziejnie, za co dziękować należy zwłaszcza towarzysowi Gierkowi. Od czasów śląskiego pierwszego sekretarza nie-

wiele się tu jednak zmieniło. Poza sposobem ścigania zbyt rozbisurmanionych kierowców – patrole z suszarkami zastąpiono tu niezliczoną ilością fotoradarów, ustawionych przy niemal każdym skrzyżowaniu. Ktoś ostatnio ośmielił się policzyć fotografujące pułapki na kierowców na trasie z Wiednia do Warszawy. Z Wiednia do granicy polskiej w Cieszynie doliczył się aż trzech. A z Cieszyna do Warszawy? Ponad 60 (słowem sześćdziesięciu).

Z kolei trasa łącząca czeskie „Kresy Wschodnie” ze stolicą kraju jest nieporównywalnie lepsza. Na ekspresówkę wjeżdża się w Czeskim Cieszynie i, z małym wyjątkiem wokół Frydku-Mistku, nie zjeżdża aż do samej Pragi. I zdecydowanej wygranej czeskiego szlaku do stolicy

nie zmieni nawet fakt, iż przeważająca część głównej czeskiej autostrady, pyszniącej się oznaczeniem D1, powinna raczej nosić nazwę najdłuższych schodów Europy. Zawsze to jednak lepsze niż ciągłe, tak niebezpieczne na dwupasmówkach skrzyżowania, które towarzyszą jeździe do Warszawy. Ktoś powie, no tak, ale spójrzmy na mapę. Czechom, z racji ich wielkości, wystarczy w zasadzie jedna autostrada. Za to Polska większa przecież...

I w tym akurat wypadku można byłoby przyznać rację. Tyle, że w odniesieniu do stolic warunki geograficzne (i historyczne) powinny faworyzować nie Pragę, a Warszawę. Leży przecież na względnej równinie, poza tym, z uwagi na fakt, iż po wojnie powstała w zasadzie od zera,

powinna też mieć na drogi po prostu więcej miejsca. Nic bardziej mylnego. Zdążając na spotkanie i zbliżając się do Warszawy byliśmy przekonani, że wyrobimy się na czas. Niestety, w podwarszawskich Jankach, gdzie spotykają się dwie główne trasy z południa – od Katowic i Krakowa – wladowaliśmy się w korek. I to nie było jakie. Do centrum stolicy wiedzie (a jakże) główna trasa tranzytowa na północ. Ani śladu obwodnicy, ba – nawet jej załączków. Nie lepiej jest w samym mieście. Podsumowaniem niech będzie fakt, iż jedyny, otwierany z wielką pompą tunel stołeczny, wiedzie wzdłuż Wisły!

Jazda po Pradze nie jest może szczytem przyjemności, za to poruszanie się po nowej, niedokończonej jeszcze obwodnicy, do takich przy-

jemności już należy. Tutaj przynajmniej widać efekty normalnego rozumowania. Nie przeszkadzają góry i doliny, których w Pradze i jej okolicach nie brakuje, bowiem tunel przechodzi w wiadukt, wiadukt w tunel itd. Fakt, że przy budowie dochodziło i dochodzi do przekrętów i niedoróbek, ale to nie temat niniejszych rozważań. Niechby i w Polsce trochę poprzekręcali, byle ulżyli w końcu biednym kierowcom. Swoją drogą są oni przecież jedną z największych grup społecznych w kraju. Gdyby połączyli swoje siły rządzący musieliby w końcu potraktować ich na serio. Nawiązując do polskiej tradycji wymyśliłem już nawet nazwę takiego ruchu – OPZZ, czyli Ogólnopolska Partia Zdesperowanych Zmotoryzowanych.

moim zdaniem



GDY POLITYCY ROZDAJĄ PREZENTY...

DANUTA CHLUP, danuta.chlup@glosludu.cz

Każdy z nas z pewnością odebrał już telefon o podobnej treści: „Mam dla pana (pani) wspaniałą wiadomość! Został(a) pan(i) szczęśliwym zwycięzcą loterii, której uczestnikami są wszyscy abonenci”. Kto od razu się nie rozłączył, dowiedział się, że może wziąć udział w bezpłatnej wycieczce po Nilu (to znaczy – bezpłatna jest część usług, za całą resztę trzeba słono zapłacić) lub otrzymać zestaw fantastycznych garów, które gotują chyba same (też niby bezpłatnie, w rzeczywistości pod warunkiem, że zorganizujemy party dla znajomych, którym

promotorzy będą wciskali dalszy super-sprzęt po zawrotnych cenach).

Ale nie o sztuczkach marketingowych chciałam pisać, a o sztuczkach polityków. Niestety, tak mi się zdaje, że często są one podobne do chwytów stosowanych przez różnej maści handlarzy. Politycy też lubią nam wciskać prezenciki „za darmo” – pod warunkiem, że przymknijemy oczy na ich decyzje podejmowane w o wiele istotniejszych sprawach.

Przykład Ostrawy, która bezpłatnie wozi mieszkańców tramwajami i trolejbusami, gdy miasto dusi smog,

jest wprost podręcznikowym tego przykładem. Wątpię, że dla większości osób, na co dzień podróżujących samochodami, motywacją do wybrania publicznego środka transportu będzie zaoszczędzonych 12 koron za bilet. A wierni klienci Zakładu Transportowego Miasta Ostrawy? Ci płacą tak czy siak, ponieważ większość z nich korzysta z biletów okresowych, dlatego nie wykorzystają możliwości bezpłatnego transportu.

Podejrzewam, że cały ten projekt nie jest niczym innym niż tylko „prezencikiem”, który ma za zadanie

zasugerować mieszkańcom – wyborcom, że ekipa rządząca magistratem jest nastawiona proekologicznie. Macie, szanowni wyborcy, coś za darmo – pod warunkiem, że nadal będziecie nas wybierali.

Takich przykładów bezsensownych posunięć polityków na różnych szczeblach jest oczywiście więcej – chociażby miliony, które władze województwa rzuciły w błoto, by uwolnić nas od trzydziestokoronowych opłat u lekarzy. Oficjalnie nazywano to „darem województwa”. I znów, szanowny wyborco, masz nie-

powtarzalną szansę, by mieć coś za darmo. Wykorzystaj ją – dla dobra polityków, którzy ponownie chcą być wybrani!

Większość z nas zdążyła już, mam nadzieję, przejrzeć zagrania firm, które starają się żerować na naszej naiwności i dziecinnyim zachwycie nad każdym „podarunkiem”. Kiedy tak samo krytycznie zaczniemy patrzeć na postępowanie polityków? Kiedy powiemy im jasno: Nie chcemy niczego „za darmo”, chcemy, byście mądrze kierowali naszym miastem, regionem, państwem...?

felieton



NA CO MAMY CZAS...

WŁADYSŁAWA MAGIERA

Należałoby się czasem zastanowić, czy wszystko układa nam się tak, jak sobie planujemy? Czy udaje nam się realizować swoje zamiary, marzenia, czy w ogóle mamy czas na takie rozmyślanie? Refleksja o przemijaniu może bardziej pasuje do 1 stycznia, ale naszły mnie takie myśli przy okazji urodzin, a może bardziej pod wpływem lektury, która wpadła mi w ręce. Przeczytałam ostatnio, w broszurce wydanej w 1935 roku, artykuł Agnieszki Pilchowej z Wisły, która przewidywała, że „przeróżne wynalazki praktyczne umożliwią gospodyniom prowadzenie gospodarstwa domowego, zostawiając im sporo czasu na szlachetniejsze zajęcia”.

Jasnowidząca z Wisły może widziała oczami wyobraźni nasze zmywarki, pralki, roboty i marzyła, że będziemy miały więcej czasu na realizację naszych ukrytych pragnień. Czy tak się stało? Czy mając te wszystkie cudenka w kuchni „nie jesteście już niewolnikami ciała, zmuszeni większą część czasu swego zamieniać na zdobywanie pieniędzy dla podtrzymania życia ciała” i czy „poznajemy stopniowo coraz większą pełnię radości życia”. O tym marzyła gospodyni z Wisły, urodzona „na Zarubku”, części Śląskiej Ostrawy ponad 100 lat temu. Problem braku czasu, szczególnie wśród nas, kobiet, jak widać, nie jest nowy i nurtował kobiety chyba za-

wsze. Może tylko kiedyś nie mówiły o tym głośno, bo i kto by je słuchał.

Jestem niepracującą emerytką, nie opiekuję się też nikim chorym w rodzinie, a i tak wszystko muszę planować z kalendarzem w ręku. Dlaczego? Czy kobiety z mojego pokolenia faktycznie nie mają równych szans z mężczyznami? Jeżeli chcemy gotować obiady, sprzątać, odwiedzać w miarę często, rodziców, którym trzeba już, mimo wszystko, pomagać, a jeszcze nie prowadzi się samochodu... Te zajęcia wypełniają sporą część tygodnia, a gdzie czas na spotkania z koleżankami, aktywny wypoczynek, no chociażby na modny ostatnio nordic walking, na

pracę w organizacji, do której się należy, przeczytanie książki, gazety. A jeszcze jakieś zakupy, może wizyta u fryzjera czy u lekarza, własne hobby, na które teraz powinien być w końcu czas, wykłady na Uniwersytecie III wieku, ciekawe prelekcje, teatr, jest też jeszcze telewizja... Oczywiście na spacer z kijami można iść z koleżanką i wtedy pieczone dwie, a może nawet trzy pieczenie na jednym ogniu. Niby można, ale jak spacer to z mężem i co wtedy... Ktoś powie, ciesz się, że nie musisz dorabiać do emerytury, by żyć w godziwych warunkach, to jest druga strona medalu, ta najmniej ciekawa.

Zawsze jednak myślałam, że właś-

nie na emeryturze można nadrobić zaległości i zrealizować swoje marzenia. Agnieszka Pilchowa pisała, że w przyszłości „inaczej potoczy się życie na ziemi. Świadomość pozwoli na dokonywanie coraz donioślejszych ulepszeń, które z wolna będą czynić człowieka panem materii. Coraz mniej czasu będzie musiał poświęcać dla podtrzymania życia cielesnego, coraz więcej mu go zostanie na zajęcia szlachetniejsze, na rozwój sił duchowych, na poznawanie samego siebie, oddawanie się sztukom pięknym”.

Czy nam to się udaje? Dziś czas płynie niesłychanie szybko. Nie przewidywała Jasnowidząca, że życie nabierze takiego tempa...

W Pradze o wybitnych polskich Żydach

„Rzeczpospolita wielu narodów” – to nazwa nowego cyklu spotkań, na których Instytut Polski w Pradze zamierza przedstawić mieszkańcom stolicy Republiki Czeskiej ciekawe osobistości polskiej historii. Spotkania będą poświęcone przede wszystkim wielokulturowemu dziedzictwu Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsza część cyklu skupi uwagę na historii i kulturze Żydów polskich.

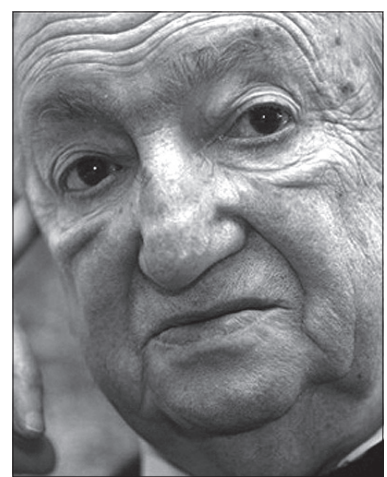
Bohaterem pierwszego spotkania w Instytucie Polskim był we wtorek 1 lutego Janusz Korczak, wybitny pediater, pedagog i pisarz, który poświęcił swoje życie pracy z dziećmi, zakładając w Warszawie dom dla żydowskich sierot. Swoich dzieci nie opuścił ich również po wybuchu drugiej wojny światowej... Uczestnicy Korczakowskiego wieczoru mogli obejrzeć film Andrzeja Wajdy o autorze „Króla Maciusia

Pierwszego”, a także wysłuchać prelekcji czeskiego pedagoga Františka Tichého.

Z kolei czwartkowy wieczór pod hasłem „Rzeczpospolita wielu narodów” był poświęcony Markowi Edelmanowi, legendarnemu przywódcy powstania w getcie warszawskim. Podczas spotkania zaprezentowana została czeska wersja książki wspomnień Edelmana, które zapisała Paula Sawicka: „A była łaska v

ghettu” („I była miłość w getcie”). Czeskie wydanie książki w tłumaczeniu Ireny Lexovej przygotowało wydawnictwo „Volvox Globator”. O Marku Edelmanie opowiadali publicystka Petruška Šustrová oraz Miroslava Ludvíková z Centrum Edukacyjno-Kulturalnego Muzeum Żydowskiego w Pradze. (kor)

Marek Edelman, lekarz, przywódca powstania w getcie warszawskim.



Fot. Afc

Z miasteczka pod górami

Rzeka jest tu jeszcze płytka i szeroko rozlana między niskimi brzegami, zarośniętymi wierzbowym gąszczem, olchami i chrzszczącymi osikami. Ogród, w którym kryje się domek pisarza Gustawa Morcinka, oddziela szeroka wstęga asfaltowej szosy, po której biegną wozy w śląskie Beskidy, ich pociągłe i zaokrąglone grzbiety w krąg zamykają widok ku południowi i zachodowi. Biegną do niej wozy zjeżdżające do łagodnej krainy pagórków. W jednej z kotlin spokojnej śląskiej krainy ukryło się miasto Bielsko.

I Skoczów, przypominający nasz Mistek, czy w jeszcze większym stopniu stary Frensztat, usiadł w jednej z takich szeroko rozłożonych dolin. W dolinie wśród zielono falujących gaików i łąk spadających aż po pierwsze domy starego miasteczka wysuwających daleko przed siebie omszałe kapliczki odpustowej kalwarii i barokowy kościółek. Owe zwietrzałe i opryskane budowle skierowują naszą pamięć ku dawno minionej odpustowej sławie miasteczka. Do jego zabytków należał również dom jakiegoś świętego lub błogosławionego, który wstawił się nie tylko swoimi miłosiernymi skutkami i uczonością, ale również okrutną nietolerancją, z powodu której też zginął.

Dzisiejszy Skoczów już nie dba zbyt wiele o moc przesądów, o owe coraz rzadsze zastępy pątników. Raczej polega na wysmukłych i twardych palcach kominów, wskazujących ile drobnych przedsięwzięciach usadowiło się pod górami i przynosi ludziom pewny chleb tu na ziemi, zamiast pośmiertnej szczęśliwości za głodowe odmawianie i pokorę.

Na skraju miasteczka powstają dziś nowe ulice, całe nowe dzielnice ukrywające się w zieleni ogrodów. Już wcześniej pojawiła się tutaj, poza starą dzielnicą miasteczka, willa pisarza Gustawa Morcinka, ukryta wśród koron drzew owocowych, roschatych lip i zmarszczonych brzoź. Tutaj więc w cisy spokojnego miasta otoczonego niskimi wzgórzami beskidzkimi już od trzech dziesięcioleci mieszka pisarz, wybitny znawca Śląska, jego ludzi i problemów. Pisarz, który swoją myślowo treściwą i artystycznie wyraźną twórczością przyczynił się do tego, że Śląsk zyskał swoje uprawnienia w polskiej literaturze.

* * *

Jeszcze zanim staniecie przed furtką do ogrodu, już naprzeciwno was odzywa się ostre ujadanie. Ja tam się nie znam na rasach psów, ale tak mi się zdaje, że ten biały psiak to pewnie szpic. Rzuca się na was, całe szczęście, że od jego wyszczerzonych zębów oddziela was furtka. I nie ustaje, póki nie pojawi się jego pan i nie uspokoi go czułym słowem. Psiak nagle ucichnie, posępnie wycofa się do drzwi willi i z oddali, podejrzliwie obserwuje serdeczny uścisk rąk i przyjazne objęcia na przywitaniu. Przeszliśmy wybrukowaną ścieżką biegnącą wśród klombów i po kilku schodkach znaleźliśmy się w niewielkiej werandzie. Obok nas przebiegł dalszy z mieszkańców domku.

Wspaniały szaro-żółty kot. Rzadka kocia rasa, wyjaśnia gospodarz. Persko-angorski kot z krótkim najeżonym ogonem, z buldoczym pyszczkiem i iskrzącymi zielonymi oczami, który was z dala obserwuje, zgarbi się, nastroszy, leniwie przeciągnie i posuwistym krokiem zbliży się do was, aby się otrzeć o nogę. Głośno zamiauczy, jakoby wam polecił naśladować go w górę, na poddasze, do drzwi mansardy, gdzie znajduje się pracownia pisarza.

A więc to są podopieczni starokawalerskiego domu pisarza. Pieska należy pochwalić jako dobrego stróża, jako że na skraju miejskiego ruchu jest on potrzebny. Zaś egzotyczny kotek, według słów gospodarza, pilnuje go w trakcie pracy. Podobno wieczorem koło godziny dziewiętej nagle skupi się wokół swego pana, biega koło niego i w każdej chwili zmierza po schodach w kierunku pracowni. Kiedy tylko otworzą się drzwi pokoiku, już jest na biurku. Usadawia się w kąciку za maszyną do pisania, skąd przez cały wieczór obserwuje pisarza przy pracy. Z czasem się podnosi, przypatruje się latającym literkom klawiatury, wzrokiem przeszedł arkusz papieru w maszynie i znowu kładzie się w swoim kąciку. Kiedy klawisze maszyny wirują szybkim ruchem, ciągłość myśli nie jest przerywana, kot leży spokojnie zwinęty w kłębek. Cicho mruczy i swoim ogonkiem jakoby nadawał rytm uderzeń. Niekiedy to w maszynie chrząści nieprawidłowo, z większymi lub mniejszymi przerwami. Wtedy kotek podnosi głowę, niespokojnie skomli, jakoby swoimi zielonymi ślepiami się wyśmiewał: No, bracie, dzisiaj ci to jakoś nie idzie, źleś się przygotował, mało myślał, niedobrze przygotowałeś się do dzisiejszej zmiany. Gustaw Morcinek jest starym górnikiem i zwykły nafedrować dużo wyrobku, lecz i tego najlepszego rębacza spotyka niekiedy awaria i rąbie płonną skałę.

* * *

Na progu przytulnego pokoju napełnionego zapachem owoców i książek wita nas uśmiechnięta staruszka. Siostra pisarza, starsza pani Tereska. Wokół wesołych oczu wachlarzyk zmarszczek, przyjazną twarz bruzdzą zmarszczki, które wymownie zdradzają, że nasza miła gospodyni nie miała łatwego życia.

Zaprasza nas do stołu z serdecznością tych skromnych matek z naszych górniczych kolonii lub wiejskich chat. Tak bardzo jest podobna do naszych staruszek, jak je znamy jeszcze z czasów dzieciństwa.

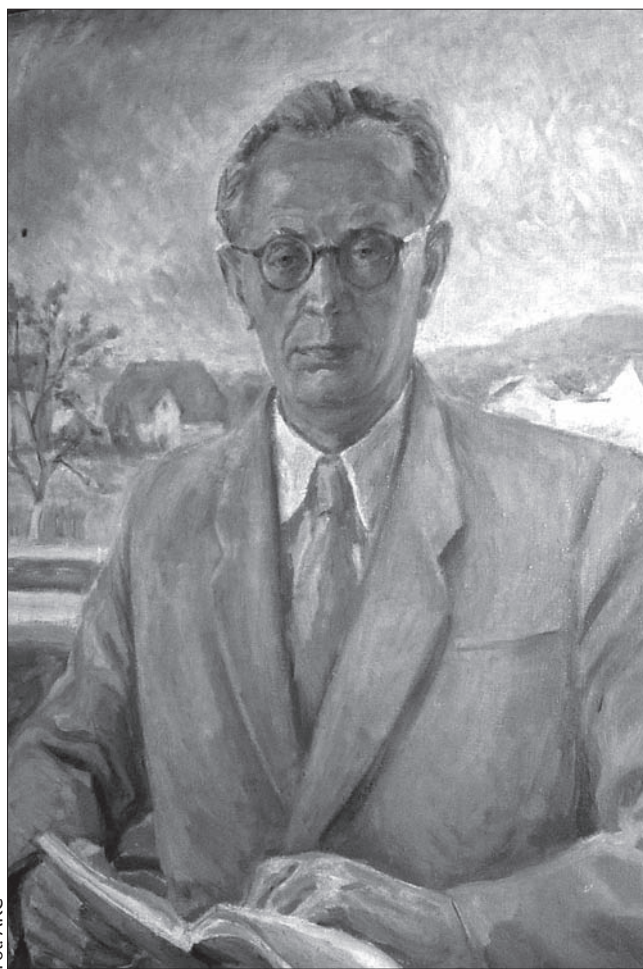
Troskliwa, uważna i gościnna gospodyni chętnie interesuje się waszymi kłopotami i radościami. Interesuje się wszystkim, co dzieje się w świecie i życzliwie odnosi się do wszystkiego, co dotyczy rodzinnej Karwiny, której od lat nie odwiedzała.

Uprzejma i uśmiechnięta gospodyni zapoznaje nas z troskami o domostwo swego brata, który (ale tego mu, proszę, nie mówcie) jest wielkim lekkoduchem, łazęgą ciągle przebywającym poza domem, a po powrocie nie potrafiącym ani chwili odpocząć.

Podczas gdy gościnna staruszka przygotowuje poczęstunek, zdąży nam jeszcze przedstawić szereg szczegółów; z dziecinym zadowoleniem potrafi pochwalić się drobnymi przedmiotami upiększającymi pokój. Delikatnymi koronkami o pięknych i bogatych wzorach, które wycarowały sprawne ręce góralskich koronczarek, i figurkami z drewna, umiejętnie wyrzeźbionymi przez góralskich twórców ludowych, ozdobnymi talerzykami i malowanymi dzbankami wytworzonymi przez wiejskich garncarzy.

Tak się nam wygodnie siedzi przy okrągłym stoliku, staruszka przynosi „tej”, łagodną herbatę ze śląskimi kreplami, pączkami, jakich dzisiaj w większości nie potrafią wysmażyć. Ten zapach! A jakie one pulchne i lekkie, jak piórka... Właśnie takie robiła mama.

Wokół nas jest pełno drobnych rzeczy wycarowanych ręką prostych twórców ludowych, a na ścianach wiszą obszerne płótna, wytworzone przez malarzy inspirowanych owymi wzorami. Wśród licznych obrazów widnieje portret pisarza z lat jego literackich początków. Z czasu, kiedy młody nauczyciel wiejski



Portret olejny Gustawa Morcinka.

nagle wypłynął z opowiadaniem z życia tych, których tak dobrze znał. Z życia górników, hutników i górali beskidzkich. Jak również opowieściami i baśniami czerpiącymi ze starych tradycji i podań ludu śląskiego.

* * *

Zza okularów, które przypominają starych pismaków wiejskich, uśmiechają się bystro rozbiegane, bardzo niespokojne oczy Gustawa Morcinka. To już nas pisarz wyrwa ze skupienia szeregiem szczegółów i wracamy z takiego rozproszenia z powrotem do jego pracy.

Najpierw prowadzi nas do swoich książek. Ile jest wśród nich cennych druków odkrytych przypadkiem podczas wędrówek po kraju i uratowanych przed zniszczeniem na strychach starych chałup. Co to za bogactwo odbijające życie Śląska, kraju rodzinnego pisarza i jego ojcowizny.

Pokój ów, przepełniony bogactwem ducha twórczego i sztuki ludowej nie jest jednak jego pracownią. Jest nią mniejszy pokój w tylnej części willi. W izdebce z widokiem na cichy ogród poniekąd ściśnięty koronami roschatych jabłoni w sąsiednich sadach. Stół przypomina starodawne biurko kancelaryjne. Maszyna do pisania nawet do owego stołu nie pasuje. To już w większym stopniu te wielkie folianty okalające jego skraje. Słowniki języka polskiego. Na czele owych tomów widnieje najcenniejszy, niemal unikatowy słownik Lindego.

W narratorskim dziele Gustawa Morcinka znakomicie odbija się stałe zasilanie słowa poetyckiego w owym źródle żywej wody i w źródłach mowy ludowej przesyconej przysłowiami, które formowały wieki ludowej mądrości i doświadczenia, w obrazy zaskakującej siły poetyckiej.

Słuchanie Gustawa Morcinka sprawia prawdziwą radość. Jego opowiadanie jest jak potok górski, który z wiosną rozlewa się dziesiątkami strumyków w dolnym biegu łączących się w jednolity, szeroki nurt. W tok często gnający przed sobą w płytkim ko-

rycie przeszkody ponad własne siły. Ale przecież je owym naporem żywiołu z ręcznie unosi. Gustawa Morcinka należy słyszeć, aby zrozumieć wielkie bogactwo jego narracyjnych umiejętności. Tę bogatą obrazowość budującą z drobnych kolorowych kamyczków bogatą mozaikę zdarzeń, życiowych losów i interesujących przygód. Jego bogata pomysłowość jest przyprowadzona delikatnym humorem bystrego gawędziarza i szorstkim uśmiechem typowego człowieka regionu. Raz jest to opowiadanie górnika, innym razem zaś hutnika lub znowu doświadczonego życiem górala ze stron, gdzie początek kamieni bywa końcem chleba. Jest opowieścią z miejsc, dokąd się uciekali legendarni bohaterowie zbójnicy, dający ubogim, co wzięli bogaczom. Ich bohaterские cechy, gesty i mowę, ich dowcipy i bezlitosne skutki Gustaw Morcinek wyraźnie zawarł w swoim dziele.

Nie wiem, czy wszyscy znają tę charakterystyczną drogę górniczego sieroty, który z karwińskiej kopalni dotarł do szkoły, a później w świat. „Gustlik miał zawsze dobrą głowę”, mówi o nim pochwalnie staruszka siostra. W domu była bieda, kiedy ojca w kopalni zasypało. Całe szczęście, że na szachcie ulitowali się nad górniczą wdową i przyjęto synka za wozacza, szlepra. „Chyrego” synka zauważyli górnicy z „partyje”, w które chłopiec pracował i stroił swoje figle. „Partyja” postanowiła: będzie się na niego regularnie składać i wyśle synka na studia. Szkoda byłoby dla ówczesnej kopalni jego „chytrej” głowy. W ten sposób mały Gustlik trafił do wydziałówki, a następnie do seminarium nauczycielskiego.

Tak oto dotarł do świata, w którym sobie stałe przypominał swój dług wobec tych, którzy chcieli z niego zrobić pana. Nie stał się panem. Natomiast został pisarzem, który najtrafniej uchwycił życie śląskich ludzi z kopalni, „werków”, hut i gór.

W kącie pracowni pisarza stoi mała biblioteczka. Są w niej wyrównane dziesiątki tomików. Chodzi o książki Gustawa Morcinka. Niekiedy z nich w sporej ilości wydań, niekiedy w przekładach na języki obce.

Swoją drogę pisarza rozpoczynał jako nie najmłodszy. Jego talent zaczął rozwijać się dopiero koło czterdziestki. Lecz żniwo trzech dziesiątek lat jest warte uwagi. A ile ma planów do dalszej pracy!

W maszynie do pisania widnieje kartka papieru. Gustaw Morcinek podnosi swoje okulary na czoło i czyta tekst niedokończonyj strony. Na biurko wskoczył kot, cały najeżony, z nastroszonym ogonem, jakby nabitą elektrycznością. Kurczy się pomiędzy maszyną do pisania i szeregiem foliantów, błyskając zielonymi oczami. Spokojnie mruczy. Wydaje się, że jego pan go tym razem oszuka. Odkłada niedokończoną kartkę i schodzi z nami w dół, do pokoju, skąd roztacza się widok na Beskid Śląski. Na Stożek i legendarną Czantorię. Roztacza się stąd widok ku grzbiotom Łysej Góry, do lasów, gdzie ongiś ukrywał się zbójnik Ondraszek, którego wielobarwną kronikę życiową potrafił Gustaw Morcinek opowiedzieć w sposób nowy i własny. Z bogatą pomysłowością, z której wydumaną historią nie musimy się zgadzać, ale która zainteresuje nas tym, czym zacieka każde dzieło Morcinka. Żywotnością opowiadania i bogatym epizodycznym rozwarstwieniem, to rozbitym, to znowu mocno trzymającym się toku akcji.

* * *

Na stole błysnęła szklanka, a w jego środku stoi drewniana figurka górnika w pełnej gali, z kilofem w jednej ręce, z czakiem z chochołem na głowie, a drugą ręką przytrzymuje rzeźbioną fajkę, z której się naprawdę dymi. Starodawna pstro malowana zabawka ludowa. W pustej figurce kawałek rozżarzonego, pachnącego kadzidła wypuszcza dławiącą woń mieszącą się z oliwnym zapachem górskiej jałowcówki, którą gospodyni napełnia kieliszki.

Za zdrowie tego zabawnego komfortu w altance skoczowskiego przedmieścia!

Ulica ścieła, ponieważ w tę południową porę nie przejeżdża tędy wiele wozów.

W zamian słyszy się przytłumione pluskanie Wisły i szelest wierzby.

To na pewno się tam przedziera i chlupie któryś z tych utopców, zaufanych braciszków kpiącego humoru Morcinka, który zaprzyjaźnił się z legendarnymi górskimi fajermónami, ognistymi ludźmi i śląskimi wasermónami, prostodusznymi wodnikami i kopalnianymi skrzatami, a pewnie i z groźnym, nieprzyjaznym starym Pusteckim, po dziś dzień trzymającym ochronną rękę nad starymi pocziwymi hawirzami, a przepędzającym bumelantów i chacharów.

W słoneczne jesienne popołudnie nawet góry jakby się zbliżyły na wyciągnięcie ręki. Te pociągłe żółknące zbocza i ciemniejące kotliny, zielone doliny, sinawe kopce, które pisarz przeszedł tak, że chyba w nich nie pozostało miejsca, którego by nie zwiedził.

Jak dobrze jest w tym życzliwym środowisku, pełnym żywego udziału i zainteresowania człowiekiem i jego pracą. Drobne problemy regionalne się tutaj odnoszą do pytań dalekich horyzontów. Promieniuje tu ciepłem miłości do śląskiej ojcowizny i wybuchu płomieniami roznecającymi spojrzenie na okolice bardzo odległe.

Tchnie to tutaj obszernością literackiego dzieła, które się tutaj zrodziło.

MILAN RUSINSKÝ
(tłum. Władysław Sikora)

Polski »TrAktor« w czeskiej stolicy

Na spotkanie z „TrAktorem”, amatorskim teatrem Polaków mieszkających w Pradze, udaje mi się dotrzeć dopiero za trzecim razem. Z różnych względów nie dotarłem do Pragi ani na pierwszą w historii zespołu premierę, ani też na jego drugie przedstawienie. I może to nawet dobrze, bo opisywanie i ocena sztuki potraktowanej w bardzo nowoczesnej formie przypadło w udziale innym dziennikarzom i reporterom. Ja zaś mogłem skupić się na samym zjawisku polskiego teatru w Pradze oraz tworzących go ludziach, którzy z jakiegoś względu postanowili zamieszkać w stolicy Republiki Czeskiej.

Zespół tworzy 10 amatorów o dosyć zróżnicowanym stopniu doświadczeń teatralnych. W praskim klubie „Duende” spotykam się z czterema „TrAktorzystami” – Emilią Wyszowską, reżyserką zespołu, oraz aktorami – Agnieszką Kapuścińską, Barbarą Kwintą oraz Rafałem Muszerem.

WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO PRAGI

Obecność Polaków na Zaozliu jest (niestety nie dla wszystkich) zrozumiała. I chociaż Polaków spotkać można chyba w każdym zakątku świata, to ich liczna obecność w Pradze trochę mnie zaskoczyła, sam nie wiem dlaczego. Jakimi drogami trafia się tu z Polski? – Moja historia jest romantyczna – zaczyna pochodzący z Mikołowa Rafał Muszer. – Po prostu naście lat temu postanowiłem sobie, że jak skończę studia to przyjadę do Pragi. Bardzo mi się tu podobało, stwierdziłem że fajnie się tu żyje i warto spróbować. Nie przyjechałem ani za pracą, ani za studiami, ani za czymkolwiek innym. Po prostu chciałem tutaj mieszkać. I mieszkam już siódmy rok – opowiada poeta, autor dwóch książek poetyckich („O tym, jak wymyślać się i nazywać” oraz „Laboratorium”).

Basia Kwinta przyjechała do Pragi prosto z Francji, z Bordeaux. Tam przez kilka lat studiowała i mieszkała. Pochodzi z Dąbrowy Górniczej na Zagłębiu. – Po skończeniu studiów zaczęłam szukać pracy. Wysłałam jedno CV do Pragi, po telefonicznej rozmowie kwalifikacyjnej przyjęto mnie do firmy. We Francji było w tym czasie ciężko z pracą, więc pomyślałam, że spróbuję, choć nie znałam miasta ani języka.

Z nieco bardziej odległych rejonów Polski pochodzi trzecia aktorka-amatorka. – Czesi mnie zawsze pytają: „No co ty, od morza przyjechałaś?!” – śmieje się Agnieszka Kapuścińska z Gdyni. – Dziwi się, dlaczego dziewczyna, która miała morze i marynarzy na wyciągnięcie ręki przyjeżdża do Pragi. Agnieszka przyznaje, że chciała spróbować czegoś nowego, czuła, że przydałaby się jej zmiana środowiska. Powodów, dla których wybrała Pragę było więcej, ale tak naprawdę był to bardzo spontaniczny odruch. – Jednego wieczora przyszedł mi do głowy pomysł,



Fot. WITOLD BIERNAT

Rafał Muszer, Emilia Wyszowska, Basia Kwinta i Agnieszka Kapuścińska, a więc mniejsza połowa polskiego teatru amatorskiego w Pradze.

drugiego dnia rano kupowałam bilet i pakowałam się, a trzeciego już jechałam. I jak na razie uważam to za najlepszą decyzję w moim życiu. – Jechałaś całkowicie w ciemno? – pytam. – No nie do końca, miałam tu kilku znajomych, byłam też w Pradze wcześniej, spędziłam tutaj wakacje u znajomych, zakochałam się w tym mieście. Po „spontanicznym” przyjeździe Agnieszka przez dwa lata pracowała i uczyła się czeskiego. Po tym czasie dostała się na studia, które obecnie kończy. – To już mój nowy dom – przyznaje.

Kolejny przykład „romantycznej” drogi do stolicy RC podaje Emilia Wyszowska, pochodząca z Supraśla. – Mój chłopak wyjechał do Pragi na studia. Jednak już po roku uznaliśmy, że musimy być razem, więc albo on wraca do Supraśla, albo ja jadę do niego. Na marginesie dodajmy, że ówczesny chłopak, a dzisiejszy mąż Emili, Michał, jest także członkiem zespołu, a jako scenograf współpracuje z Teatrem Cieszyńskim. – Pełni u nas odpowiedzialną funkcję, nosi

scenografię – śmieje się Emilia. – Ale w sumie bez niego nic nie mogłoby się odbyć – przyznają zgodnie „TrAktorzyści”.

A RESZTA?

Reszta składu pochodzi z różnych rejonów Polski, i nie tylko Polski. Jest Francuz, Vincent Maire, który oprócz Pragi mieszka też we Wrocławiu, bo takie właśnie połączenie miejsc pobytu wymusiły na nim względy zawodowe. Vincent kocha Polskę i Polki, z wielkim zaangażowaniem uczy się języka polskiego. Co ciekawe, jego zamiłowanie do kraju nad Wisłą zrodziło się jeszcze zanim dostał w Polsce pracę. – On po prostu dążył do tego celu, chciał trafić do Polski i to mu się udało – wyjaśnia Agnieszka Kapuścińska.

„TrAktorzystką” została też inna Agnieszka – Socha, która do Pragi przyjechała z Monachium. Ma podobno milion zajęć, w Pradze znalazła sobie wolontariat, bo chce robić coś pożytecznego. Z kolei Magdalena Bagińska, pochodząca z Wrocławia, zajmuje się tzw. art managementem. – Stąd można powiedzieć, że w sposób naturalny stała się naszym liderem, rzecznikiem i menedżerem – wyjaśnia Agnieszka Kapuścińska. Oprócz „TrAktora” Magda ma pod swoją „opieką” katalońskiego artystę, Isaaca Sibecasa, który jest nadwornym fotografem zespołu. Z Lublina, w ramach praktyk, dotarła do Pragi Agnieszka Kęska. – Na praktykach pracowała w browarze i tak jej się spodobało, że została – żartują „TrAktorzyści”. Sporo osób trafiło zresztą do Czech dzięki wymianom prowadzonym przez uczelnie. – Jedną z nich jest też Asia Kondak, która studiowała razem z Magdą we Wrocławiu. Ona też została za południową granicą, potem zakochała się w pewnym Czechu i już nie miała wyjścia... – opowiada Agnieszka.

Z zespołem współpracuje Marie Bayerová, Czeszka, absolwentka DAMU, a obecnie studiująca na HAMU. – Bardzo zapaliła się do pomocy, a ta pomoc bardzo nam się przydaje – uważa reżyserka teatru. – Bo jeśli na scenie wystąpić chce grupa amatorów, to wszystkiego musi się nauczyć od podstaw. I w tym Marysia jest nieoceniona.

KOMPLETOWANIE CZĘŚCI

Plany stworzenia polskiego amatorskiego zespołu teatralnego w Pradze zrodziły się dawno temu. – Niestety natrafialiśmy na trudności, nie mieliśmy dojsć, kontaktów, nie mogliśmy wynająć sali w cenie możliwej do zaakceptowania – mówi Emilia Wyszowska. – Pomysł odłożyliśmy na później i wyjechaliśmy do Polski na wakacje. Po powrocie okazało się, że ktoś założył teatralny zespół w Pradze. Poszłam więc na jego pierwszą próbę, by bliżej mu się przyjrzeć, zobaczyć kto tam chodzi, w jaki sposób to działa. Na próbie tej Emila spotkała założyciela teatru. – Skład ten niestety szybko się rozpadł i można powiedzieć, że właśnie wtedy przejęłam ten projekt. Pierwszy krok zrobił więc Jarek Musialik, inicjator pierwszego zespołu, za czasów studenckich aktor teatru studenckiego, później, gdy stwierdził, że znam lepiej tajniki warsztatu teatralnego, zaproponował, bym to ja prowadziła próby warsztatowe. Jarek grał jeszcze z nami do czerwca, później jednak wyjechał do Polski.

– Jak kompletowaliście skład zespołu? – pytam reżyserki i współzałożycielki. – On się w dalszym ciągu kompletuje, dochodzą nowe osoby. Te, które są obecnie trafiały do nas w różny sposób. Trzon stanowiły Magda i Asia, z którymi razem pracowałyśmy. A na samym początku daliśmy ogłoszenie na forum internetowym, gdzie spotykają się Polacy mieszkający w Czechach. Później każdy do-

cierał do swoich znajomych, którzy z kolei mają swoich znajomych itd. – Z Rafałem trafiliśmy do teatru przez naszą wspólną znajomą – opowiada Agnieszka. – Pisała pracę magisterską z fonetyki i do przeprowadzenia badań potrzebowała grupy Polaków mówiących po czesku. Skrzyknęła więc ludzi na Facebooku, na Naszej Klasie i w ten sposób dowiedziała się o „TrAktorze”. Wtedy od razu do mnie zadzwoniła i powiedziała, że to coś dla mnie. I miała rację.

– U mnie było podobnie – potwierdza Rafał. – Też napisała do mnie ta właśnie znajoma informując, że istnieje taka grupa ludzi. Nie byłam i nie jestem specjalnym miłośnikiem i znawcą teatru, ale lubię robić coś twórczego, a teatr bez wątpienia daje takie możliwości. – Ja z kolei dowiedziałam się o teatrze na spotkaniu w polskim kościele w Pradze – dodaje Basia Kwinta. – Przyszła Miła i powiedziała, że szuka zainteresowanych do udziału w teatrze i z koleżanką zdecydowałyśmy się spróbować. Choć przyznam, że na początku nie wiedziałam, czy to dla mnie, czy nie – opowiada.

Skład zespołu ustalił się dopiero wtedy, gdy na poważnie zaczęły się przygotowania do premiery, było to przed wakacjami 2010 r. – Wcześniej ludzie przychodzili, odchodzili, jedni chcieli zostać, inni nie byli pewni. Było dużo zajęć warsztatowych, zmieniała się koncepcja zespołu – wspominają „TrAktorzyści”. – No właśnie, skąd pomysł na taką, a nie inną koncepcję, formę teatru? – podchwytuję temat. – Ja po prostu wychowałam się na takim teatrze i ciężko byłoby mi się przestawić na cokolwiek innego – odpowiada reżyserka. – Choć próbowaliśmy też bardziej tradycyjnego teatru, robiliśmy „Polowanie na karaluchy” Głowackiego. Nawet grało się nam całkiem nieźle, a jednak nie czuliśmy, że tym przedstawieniem chcemy coś przekazać.

CHCĄ WYJECHAĆ, ALE...

Plany na najbliższą przyszłość zespołu są już po części określone. Teraz, po premierze, przychodzi czas na kolejną dawkę warsztatów, jest to też moment na zastanowienie się nad kolejnym przedstawieniem. Członkowie zespołu mogą przedstawiać swoje propozycje, przynosić scenariusze. Emilia Wyszowska: – Ta demokracja jest dosyć dziwna, bo we wszystkich poprzednich moich zespołach była monarchia absolutna. Teraz jest trochę inaczej, choć ja przyznaję sobie prawo do odrzucenia takiej propozycji, o której wiem, że nie chciałabym i nie umiałabym jej przygotować. „TrAktor” nie kryje się też z chęcią pokazania swoich umiejętności poza Pragę. W tym jednak przypadku jak na razie brak jakichkolwiek konkretnych. – Być może Cieszyń, być może Ostrawa, być może jakiś festiwal. My możemy jechać wszędzie i nie chodzi nam nawet o zwrot kosztów podróży. Musimy jednak przewieźć scenografię, a to już dosyć kosztowna sprawa – podsumowuje Emilia Wyszowska.

WITOLD BIERNAT



Fot. ISAAC SIBECAS

Próba w plenerze...

Rozwiano wątpliwości czy zasiano niepokój?

Poniżej prezentujemy pytania i odpowiedzi, jakie padły na środowiskowej konferencji omawiającej kwestie związane ze zbliżającym się Spisem Powszechnym.

Na pytania zebranych odpowiadali Marie Moskvová z frydeckiego oddziału Czeskiego Urzędu Statystycznego, Ondřej Klípa, dyrektor Sekretariatu Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych, oraz doc. Tadeusz Siwek, geograf społeczny Uniwersytetu Ostrawskiego.

Dlaczego w formularzach spisowych mowa jest o powiatach (okresach), skoro zostały już one zniesione? Jest tam też pytanie dotyczące powiatu, w którym mieszkała matka. Mógł to być przecież np. powiat Czeski Cieszyń, który nie istnieje już od dawna.

Marie Moskvová: W tym pytaniu chodzi raczej o gminę, jako miejsce zamieszkania matki. Jest tam wprowadzić rubrykę do wpisania powiatu, przyczyną takiego stanu rzeczy jest jednak fakt, iż podział administracyjny na powiaty nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, po części nadal funkcjonuje. Rzeczywiście, obecnie zwraca się szczególną uwagę na gminy z poszerzoną działalnością (obecnie s rozšířenou působností), podział na powiaty nie jest więc już tak istotny. W formularzu spisowym jednak nadal występuje.

Kto wypełnia formularz w przypadku dzieci? Czy deklarowaną narodowość wpisuje rodzic czy dziecko i jaka jest granica wieku, do której rodzice wypisują formularz w imieniu dziecka?

M.M.: Rodzice wypełniają formularze spisowe dzieci do 18 roku życia. Spis obejmuje wszystkich obywateli, dlatego formularz przysługuje każdej osobie, bez względu na wiek.

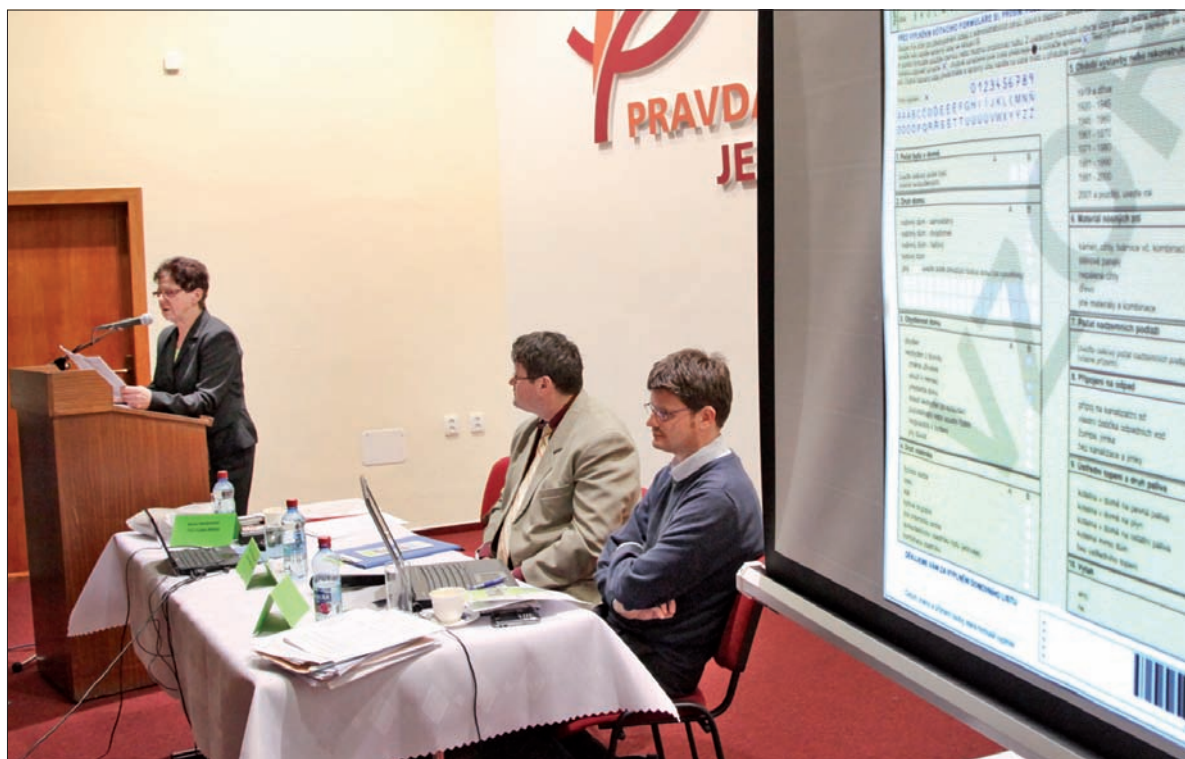
Skąd czerpać informacje na temat poczt zbiorczych, które będą się zajmować zbieraniem formularzy i jak dochodziło do ich wyłonienia?

M.M.: Wybór poczt zbiorczych leżał w gestii Poczty Czeskiej, stąd nie mogę na to pytanie odpowiedzieć. W tej okolicy poczty znajdować się będą w Trzyncu, Jabłonkowie, Bystrzycy i Gnojniku.

Dlaczego wprowadzono dobrovolność przy odpowiadaniu na pytanie o narodowość i dlaczego umożliwiono wpisanie dwóch narodowości?

M.M.: Umożliwienie obywatelom RC zadeklarowania podwójnej narodowości jest wynikiem decyzji podjętej przez Parlament. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało.

Ondřej Klípa: O ile się nie mylę odpowiedź na pytanie o narodowość była dobrowolna także w 2001 i 1991 r. Tak więc nie jest to nowość, która pogorszyłaby w znaczącym stopniu sytuację mniejszości. Powód, dla którego jest to odpowiedź nieobowiązkowa jest logiczny. Wiele osób skarżyło się wcześniej właśnie na obowiązkowość tego pytania uważając, słusznie zresztą, że w całym tzw. „Bloku Wschodnim”, a szczególnie w Związku Radzieckim, narodowość była często powodem konkretnych poczynań władz wobec deklarujących ją obywateli. Co więcej, deklaracja ta była powszechna, znajdowała się np. w paszporcie czy dowodzie osobistym. Względem tych ludzi prowadzona była polityka dyskryminacji, dobrym tego przykładem może być chociażby mniejszość żydowska. Odejdźcie od przymusu



Od lewej: Marie Moskvová, Józef Szymeczek oraz Ondřej Klípa.

wypełniania rubryki narodowości stało się więc zerwaniem z powyższymi praktykami.

Drugim powodem dobrowolności deklaracji jest fakt, iż spora część obywateli nie identyfikuje się tak wyraźnie z konkretną grupą narodową. Znam osobiście ludzi, którzy nie identyfikują się z żadną narodowością, dla nich jedynym wyjściem jest po prostu pozostawienie miejsca wpisu pustym. Takie jest ich niezaprzeczalne prawo, które musimy szanować. To samo odnosi się także do narodowości podwójnej. I znów znam takie przypadki, w których osoby nie są w stanie określić siebie inaczej, aniżeli poprzez deklarację dwóch narodowości.

Czy osoby deklarujące podwójną narodowość będą wliczane do obu narodowości czy może stworzą osobną grupę? Czy interpretacja wyników znajdzie się w jakimś oficjalnym dokumencie, czy o możliwości zaliczania do społeczności mniejszościowej także ludzi o podwójnej narodowości decydować będą gminni urzędnicy?

M.M.: Opracowywanie danych odbywać się będzie według standardów statystyki. My opracujemy dane znajdujące się w formularzach. Jeżeli zatem obywatel zadeklaruje narodowość i polską i czeską nie będzie przez nas zaliczany ani do narodowości polskiej, ani do narodowości czeskiej. Będzie wliczany do grupy podwójnej narodowości. Nie można tych osób wliczyć do jednej i do drugiej grupy, ponieważ podwoiłoby to uzyskane przez nas wyniki.

O.K.: Przy tegorocznym Spisie Powszechnym istotnie mogą pojawić się kłopoty z liczeniem podwójnych narodowości. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, iż 10 lat temu nie było z tym specjalnych trudności. Dla przykładu – w 2001 r. największą grupą osób przyznających się do dwóch narodowości była grupa czesko-słowacka. Jej liczebność wynosiła jednak zaledwie 2783 osoby, co w kontekście całego kraju nie jest wartością znaczącą. Zaś kombina-

cję polsko-czeską wybrało tak niewielu respondentów, iż nie zostało to nawet uwzględnione w wynikach. Gdyby taka sytuacja powtórzyła się także w tym roku, nie byłoby to specjalnym problemem dla tutejszych Polaków. Choć nie wykluczam, iż tym razem może być inaczej i będzie trzeba szukać rozwiązań.

Rozmawialiśmy na ten temat na posiedzeniu, w którym wzięli udział zaolziańscy Polacy oraz przedstawiciele Czeskiego Urzędu Statystycznego, i doszliśmy do wniosku, że nie ma innej możliwości, jak wprowadzenie do Ustawy o Gminach zapisu, iż osoby deklarujące przynależność do mniejszości narodowej w powiązaniu z inną narodowością, są członkiem mniejszości. Niestety, procesy nowelizacyjne trwają tak długo, a ich wyniki są tak nieprzewidywalne, że lepszym rozwiązaniem wydaje się stworzenie przez nasz urząd instrukcji dla gmin mówiącej o interpretacji wyników Spisu Powszechnego.

Dotychczas byłam przekonana, iż deklarowanie podwójnej narodowości może pomóc mniejszościom narodowym, gdyż ludzie z małżeństw mieszanych, którzy nierzadko identyfikują się jako Polacy i Czesi równocześnie, będą mogli zasilić grupę większościową, jak i mniejszościową. Z tego, co tutaj usłyszałam wnioskuję jednak, że jeżeli wybiorę opcję czesko-polską nie będę klasyfikowana ani jako Polka, ani jako Czeszka, tylko jako członek innej narodowości. Proszę zatem o wyjaśnienie.

M.M.: Opracowywanie wyników będzie takie, jak już wcześniej powiedziałam, a więc np. polsko-czeska narodowość liczona będzie osobno, nie będzie przyporządkowana ani do polskiej, ani do czeskiej grupy. Nie będzie to grupa nazwana „inne” lub „pozostałe” narodowości, ale grupa „obywateli o podwójnej narodowości”. Z tymi danymi można później rzecz jasna nadal pracować i tworzyć kolejne podgrupy – czesko-polską, czesko-słowacką. Dla nas, jako statysty-

ków, jest jednak najważniejsze, iż obywatel zdecydował się na wybór dwóch narodowości, i tak też będzie klasyfikowany.

To prawda, że przy ubiegłym spisie nie było specjalnego problemu z podliczaniem podwójnych narodowości, jednak informacja o możliwości deklarowania dwóch narodowości nie znajdowała się bezpośrednio w formularzu spisowym. To może zmylić wiele osób, które w dobrej wierze zamiast polskiej wpiszą narodowość polsko-czeską. Czy nie jest to kolejny przejaw dyskryminacji mniejszości?

O.K.: Chciałbym zwrócić uwagę na jedną nieścisłość, wokół której się poruszamy. Czeski Urząd Statystyczny jest organizacją, która zbiera i opracowuje dane. Nie zajmuje się jednak ich interpretacją, nie definiuje praw wynikających ze Spisu Powszechnego. Nikt nie pyta CUS, jaka jest wykładnia konkretnego prawa, jego zadaniem jest podliczenie i uporządkowanie wyników. Stąd jest sprawą całkowicie naturalną, że liczenie narodowości odbywać się będzie w taki sposób, jaki przedstawiła nam pani Moskvová. To, że grupa polsko-czeska traktowana będzie osobno nie oznacza, że nie może być brana pod uwagę w przypadku podejmowania decyzji dotyczących mniejszości. Organem, który będzie się zajmował takim czy innym wykorzystywaniem danych opracowanych przez CUS, będzie najprawdopodobniej lokalna władza. To właśnie samorządowcy będą musieli działać zgodnie z prawem, które jest dla nich konstruowane. Od jego interpretowania są prawnicy, którzy rzecz jasna nie zawsze muszą się zgadzać. Może zatem dojść do sytuacji, w której dana gmina postępować będzie w sprzeczności z powszechnie przyjętymi przekonaniami, a cała sprawa trafić może do sądu. Niemniej wydaje mi się, iż w okresie minionym nie odbyło się żadne postępowanie sądowe odwołujące się do sprzecznej interpretacji wyników Spisu Powszechnego 2001.

Chciałam zapytać o indeks narodowości. Czy można zaznaczyć się z wykazem kombinacji narodowości branych pod uwagę przez Czeski Urząd Statystyczny, by nie doszło do sytuacji, w której wybrana przeze mnie narodowość podwójna traktowana będzie jako „inna”?

M.M.: W instrukcji dołączonej do formularza spisowego znalazł się indeks religii. W przypadku narodowości napisano, iż każdy obywatel dokona wpisu według własnego uznania. Wpis nie jest obowiązkowy, można wpisać dwie narodowości. Dalej znajduje się wyjaśnienie pojęcia narodowość, niestety indeksu narodowości instrukcja nie zawiera. Wykaz taki powinien być dostępny w internecie, na stronie Czeskiego Urzędu Statystycznego, jednak dopiero po 25 marca.

Tadeusz Siwek: Znam tajniki postępowania statystycznego i mogę tylko potwierdzić, iż narodowość podwójna nie będzie traktowana jako „inna”. Sposób jej liczenia zależy też będzie od wyników, tzn. liczebności danej kombinacji. Jeśli zatem wystąpi w Spisie Powszechnym narodowość polsko-chińska można się spodziewać, iż znajdzie się ona w grupie „inne”, ponieważ osób ją deklarujących będzie bardzo niewiele. Natomiast w razie częstego występowania konkretnej kombinacji, a myślę, że narodowość polsko-czeska będzie jednym z takich przypadków, zostanie ona uwzględniona i pojawi się w końcowych wynikach. Myślę, że nie istnieje coś takiego jak indeks narodowości. W formularzu można po prostu napisać cokolwiek, nawet że się jest Hotentotem. Nie można nikogo zmusić do wybrania narodowości z przedłożonej listy, bo jeżeli ja jestem przekonany o tym, że czuję się Hotentotem, to mogę wpisać narodowość hotentocką, licząc się jednak z tym, że będę klasyfikowany jako narodowość „inna”.

O.K.: Uważam, że warto bacznie przyrzeć się owym indeksom. O sposobie działania Czeskiego Urzędu Statystycznego była już mowa, jednak trzeba sobie uświadomić, że ma on pewne granice możliwości przetwarzania danych. Mam przed sobą dokument z 2006 r., kiedy to rozpoczęto przygotowywanie Spisu Powszechnego 2011, w którym znajduje się projekt takiego indeksu – jest to po prostu tabela z różnymi wersjami narodowości oraz ich kombinacjami, z których każda ma swój numer służący jej opracowaniu i przyporządkowaniu. Jeżeli w formularzu wpisana zostanie narodowość, która nie ma swojego odpowiednika w tymże indeksie, będzie automatycznie klasyfikowana jako „inna” i nie będzie już możliwości uzyskania informacji, o jaką konkretnie narodowość chodzi. W tym opracowanym w 2006 r. indeksie znajduje się 30 kategorii, nie ma wśród nich żadnej kombinacji odnoszącej się do polskiej narodowości. Moim zdaniem jest to co najmniej powód do zaniepokojenia.

Opr. WITOLD BIERNAT

»GŁOS LUDU« PRZYGLĄDAŁ SIĘ ZAPISOM W POLSKIEJ SZKOLE W MOSTACH

Przyspieszenie od zera do dziewięciu

Trwają zapisy do klas pierwszych. Do Polskiej Szkoły Podstawowej w Mostach koło Jabłonkowa rodzice zapisali we wtorek ośmioro dzieci. Jako pierwsza przyszła Basia Pyszko. Nie mogła się już doczekać zapisu, dlatego zjawiała się z tatą jako pierwsza, w samo południe.

W mosteckiej polskiej szkole od 2009 roku nie ma klas wyższego stopnia, a w tym roku szkolnym zabrakło nawet pierwszej klasy. Placówka, mieszcząca się we wspólnym kompleksie budynków wraz ze szkołą czeską, w ostatnim czasie z roku na rok się kurczyła. Teraz zła passa będzie przerwana. We wrześniu powinno zasiąść w ławkach dziewięcioro pierwszoklasistów – ośmioro zapisali rodzice we wtorek, a dziewiąty uczeń ma odroczenie z ub. roku. Liczba ta może się jeszcze co prawda zmienić, ponieważ – jak zaznacza dyrektorka Maryla Hlávka-Kraina – do maja rodzice mogą złożyć wnioski o odroczenie obowiązku szkolnego. Już teraz wiadomo jednak, że liczba uczniów w mosteckiej szkole (obecnie jest ich 14) najprawdopodobniej wzrośnie.

– Basia od samego rana chciała się wybierać do szkoły, po prostu nie mogła się doczekać – uśmiecha się ojciec przyszłorocznej pierwszoklasistki, Stanisław Pyszko. Podczas gdy on załatwia z dyrektorką urzędowe sprawy związane z zapisem córki (przy kawie i ciasteczkach, bo zapisy w Mostach mają charakter przyjemnej pogawędki w niemal rodzinnej atmosferze), Basia zajmuje miejsce przy stoliku, na którym leżą kolorowe książeczki, kartki i kredki oraz klocki różnych kolorów i kształtów. Nauczycielka Zofia Dedek określa umiejętności dziewczynki. Ale to nie żaden egzamin, tylko miła rozmowa. Dziewczynka nazywa i liczy przedmioty w książeczce z obrazkami. Jest trochę speszona, odpowiada cicho, lecz poprawnie i ładnie po polsku.

– Basia powiedziała „skarpetki”, ale większość dzieci mówi „ponożki”. Gdyby na obrazku była musztarda, powiedziałyby „horzczica”. Często używają czeskich nazw – mówi Zofia Dedek w krótkiej przerwie między zapisem jednego a drugiego dziecka. No cóż, to oczywiście nie tylko problem Mostów. Dwujęzyczność zaolziańskich dzieci, przynosząca bezsprzeczne korzyści, ma też swoje cienie...

Z CZESKIEGO PRZEDSZKOLA DO POLSKIEJ SZKOŁY

Martinka Pilchová, która przyszła po Basi, mówi całkiem po czesku. Nikogo to nie dziwi, ponieważ dziewczynka uczęszcza do czeskiego przedszkola. Rodzice w ostatniej chwili zdecydowali się zapisać ją do polskiej szkoły. – Kupiliśmy dom w Mostach Dolnych. Do czeskiego przedszkola mamy blisko, polskie jest dopiero na Oczkowicach, dlatego posłaliśmy dzieci do czeskiego. Oboje jesteśmy Polakami, chcieliśmy, by dzieci miały polskie szkoły, lecz myślałam, że po czeskim przedszkolu nie jest to już możliwe. Dopiero dwa tygodnie temu



Petr Pavlíček pochodzi z Hanej. Chce jednak, by jego dzieci chodziły do polskiej szkoły. – Mają za darmo dodatkowy język – przekonuje.

dowiedziałam się od koleżanki, że istnieje taka możliwość – opowiada mama Martinki. Na zapisy przyszli całą rodziną – oboje rodzice, córka – przyszła pierwszoklasistka i jej dwaj młodsi bracia. Czteroletni Mirek przygląda się temu, co robi starsza siostra, roczny Marek cierpliwie czeka w foteliku samochodowym, gryząc bułkę.

Nauczycielka zadaje Martince pytania po polsku, ona odpowiada po czesku. Jest odważna, dwujęzyczna komunikacja wcale nie zabiła jej z tropu. Ponieważ świetnie sobie radzi z zadaniami, Zofia Dedek wyciąga zestaw obrazków i liczb, które trzeba układać według określonego klucza. Tego zadania nie zadaje każdemu dziecku. – Wierzę, że Martinka poradzi sobie w polskiej szkole, choć w przedszkolu zaczęła mówić po czesku. W domu rozmawiamy z nią gwarą – mówi jej mama.

Pojawiają się kolejne dzieci – niektóre z jednym z rodziców, inne z obojgiem. Zapisy trwają od godz. 12.00 do 15.30, a że adeptów jest ośmioro, praktycznie przychodzą bez przerwy. Nie ma jednak żadnego pośpiechu. Dzieci recytują wierszyki lub śpiewają piosenki, budują domki z klocków, przy okazji poznając kolory i figury geometryczne, z innych klocków – z literkami – układają swe imię, rysują na kartkach swoją rodzinę. W nagrodę otrzymują drobny poczęstunek i kolorowe przybory szkolne. –

Dzieci, które pójdą do pierwszej klasy, powinny wiedzieć, jak nazywają się ich rodzice, rodzeństwo, gdzie mieszkają. Powinny poznać cyfry do pięciu, choć niektóre poznają do 10. Ustalam, czy orientują się w przestrzeni – co jest po lewej stronie, po prawej, z przodu, z tyłu, w górę...



Basia Pyszko już nie mogła doczekać się zapisów. W szkole była punktualnie w południe.

Ważna jest też pewna samodzielność – choćby umiejętność wiązania sznurowadeł. Tego wprowadzie podczas zapisów nie sprawdzamy, lecz jest to ważne choćby wtedy, gdy dzieci przebijają się na lekcje wychowania fizycznego – dowiaduję się od Zofii Dedek. A wady wymowy? – To, że dziecko nie umie jeszcze poprawnie wymówić „r”, nie jest przeszkodą, by mogło iść do pierwszej klasy. Do przedszkola przychodzi pani logopeda, która pracuje z dziećmi nad wymową – zapewnia nauczycielka.

– Napadało pełno śniegu dzieciom po kolana, jak to fajnie, ulepimy wielkiego bałwana – recytuje głośno Denis Waclawek. Oprócz niego przyjdzie do zapisu jeszcze jeden chłopiec – Patrik. Większość stanowią dziewczynki – po Basi i Martince przyszły dwie Tereski (jedna z nich to córka dyrektorki) oraz bliźniaczki Monika i Michaela. Mówią mi, że razem będą

siedziały w ławce. – Jak ja was będę rozróżniała? – zastanawia się Maryla Hlávka-Kraina. – Nauczycielkom w przedszkolu zajęło dość dużo czasu, nim nauczyły się je rozpoznawać. Teraz orientują się według kołczyków – mówi ich mama, a ja zauważam, że choć ubrane są jednakowo, każda z nich ma warkoczyki spięte gumkami innego koloru.

PO CO PŁĄCIĆ ZA TO, CO MOŻEMY MIEĆ ZA DARMO

Terezkę Pavlíčkovą przyprowadzają oboje rodzice. Pod swetrem pani Marii rysuje się okrągły brzuszeczek. W marcu ma przyjść na świat trzecie dziecko państwa Pavlíčków – bo oprócz sześciolatniej Terezki mają jeszcze trzyletniego Ondraszka. Dowiaduję się, że najstarsza córka urodziła się w Ołomuńcu, gdzie rodzice poznali się podczas studiów i przez jakiś czas mieszkali. Jej młodszy brat przyszedł na świat już na Zaolziu. – Ondraszek śmiesznie mówi gwarą – łączy zwroty „po naszymu” z gwarą hanaćką, którą posługuje się mąż. Wychodzą z tego śmieszne formy – opowiada pani Maria. Jej mąż, który urodził się w Boskovicach, podkreśla, że należy do nielicznych osób, które w jego rodzinnej miejscowości mówią po hanaćku. Dlatego nie ma nic przeciwko temu, gdy jego dzieci też mówią gwarą – przeciwnie, śmieszy go, gdy niektórzy ludzie w Mostach starają się na siłę rozmawiać z nimi po czesku, kalecząc przy tym język. Pytam Petra Pavlíčka, czy nie był przeciwny temu, by jego córka poszła do polskiej szkoły. – Ja tak właśnie chciałem! – odpowiada bez wahania. – Tam uczą się przecież



Czteroletni Mirek przygląda się, jak jego starsza siostrzyczka Martinka radzi sobie z obrazkiem.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

dodatkowego języka. Nie rozumiem, że wielu tutejszych ludzi nie docenia tej możliwości. Tymczasem nasi znajomi z Pragi płacą zawrotne sumy za to, by ich dziecko mogło uczęszczać do włoskiego przedszkola – w angielskim miejscu były już zajęte, a chcą, by od najmłodszych lat uczyło się drugiego języka.

Koniec zapisów. – Prawie wszystkie dzieci świetnie sobie radziły – ocenia Zofia Dedek. Maryla Hlávka-Kraina zastanawia się, w jaki sposób zorganizuje naukę w przyszłym roku szkolnym. Pierwszaków będzie stosunkowo dużo, mogłyby więc uczyć się samodzielnie. Pozostałe trzy klasy musiałyby jednak być połączone. Sprawa jest jeszcze do rozstrzygnięcia.

Jak mówi przysłowie – od przybytku głowa nie boli. Gorzej byłoby, gdyby pierwsza klasa znów miała być pusta.

DANUTA CHLUP

Okna a dvere

Slovaktual®

Bezpečnost a kvalita

Slovaktual PASIV-OL
s 3-sklem U= 0,6

Slovaktual PASIV-HL
s 3-sklem U= 0,5

TŘINEC
1. máje 16
775 721 164, 775 221 164
slovaktualtrinec@seznam.cz
558 320 310

HAVÍŘOV
Těšínská 1616/1C
Na Bludovickém kopci u kruhového objezdu
774 481 164, 774 491 164
slovaktualhavirov@seznam.cz
558 320 310

www.slovaktual.eu

BEZPEČNÝ DOMOV PRO VÁS - BEZPEČNOSTNÍ KOVÁNÍ VE STANDARDU NEDEJTE ZLODĚJI ŠANCI A PŘIJĎTE SE INFORMOVAT DO NAŠÍ PRODEJNY A NĚCO NAVÍC: I V ÚNORU SI OBJEDNEJTE OKNA ZA NEJNIŽŠÍ CENY A MY PROVEDEME MONTÁŽ V TERMÍNU KTERÝ SI URČÍTE

GL-330

PRYJĎZ D Z TYM DO NAS!

Proponujeme kompletní přípravu Vašeho automobilu. Všechny prohlídky provádějí naši profesionální mechanici, kteří jsou přímo u výrobce. Pracujeme výhradně na nejnovějších zařízeních diagnostických a používáme originální díly Škody. Přírodním prvkem přípravy je kontrola STK. Je to kontrola všech parametrů, včetně nastavení světlometů. Budete mít sto procentovou jistotu, že Vaše auto je ideálně připraveno.

ŠkodaService®
ŠkodaOriginální díly®
ŠkodaOriginální příslušenství®

Twój autoryzovaný partner servisowy Škoda:

KARIREAL a.s.
Frýdecká 272
739 61 Třinec

Tel.: 558 996 117/114
www.karireal.cz

SIMPLY CLEVER



**CZEKA TWOJE AUTO
KONTROLA STK?**

KARIREAL

**RESTAURACJA
DWORCOWA**

Czeski Cieszyń, Tel. 558 711 594

Otwarte codziennie!

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

GL-076

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

**Codziennie aktualizowany serwis
o Polakach na Zaolziu**

Nemějte místo internetu ŠNEKA!

Kvalitní, spolehlivý, neomezený
a cenově dostupný **internet bez vázanosti.**

2 Mb/s 262 Kč
3 Mb/s 347 Kč
4 Mb/s 418 Kč
5 Mb/s 476 Kč

Beskydnet

Tel.: 777 237 318, 737 528 427
www.beskydnet.cz beskydnet@beskydnet.cz

GL-075

NAJLEPSZE CENY SAMOCHODÓW



WWW.AUTOKANTOR.CZ
Třinec - Vendryně, tel: 558 350 475

GL-115

Pygmalion®

W-TO-MI-GRAJ Z PYGMALIONEM!

Konkurs językowy W-to-mi-graj z Pygmalionem pojawiać się będzie co dwa tygodnie po angielsku. Na zwycięzców czekają w Pygmalionie ciekawe nagrody.

WINTER CLOTHES



1. A) SCARF
B) CALF
C) SHOWL



3. A) SHOES
B) TRAINERS
C) BOOTS



5. A) MITTENS
B) KITTENS
C) GLUVES



2. A) CAT
B) COAT
C) GOAT



4. A) HUT
B) HAT
C) HET



6. A) FOUR COAT
B) FOUR GOAT
C) FUR COAT

Właściwe odpowiedzi prosimy przysłać do 11 lutego 2011 na e-mail: pygmalion@pygmalion.cz (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)

Trzej wylosowani otrzymają ciekawe nagrody

Laureatami konkursu są: Natalia Franek, Rzecka; Emilia Cicha, Trzyniec; Wiktor Raab, Trzyniec

Nagrody do odebrania w Pygmalionie. Laureatom serdecznie gratulujemy!
Pygmalion s. r. o. Smetanova 1912/5, 737 01 Czeski Cieszyń
tel.: +420 558 741 900 www.pygmalion.cz

Oferta specjalna - nowe kursy od 1 stycznia 2011 oraz przygotowanie do państwowych egzaminów dojrzałości!

GL-790

Okna PVC Żaluzie Sítě Rolety Markízy

SLD Trading

Vrata Vjezdové brány Zasklívání lodžii

TĚŠÍME SE NA VAŠI NÁVŠTĚVU!

Vzorková prodejna v Dolní Lištné (zastávka u Němce)
Pondělí-Pátek 8.00-15.00 Středa 8.00-17.00

Nabízíme:

Plastová okna – dodávka na klíč
Žaluzie ISO – na řetízky více než 8 typů
Dřevěné žaluzie – bambus, lípa 25 a 50 mm
Sítě – okenní – 8 odstínů, dveřní pevné a rolovací
Plátěné rolety – ve vodicích lištách i bez lišt
Markízy – výsuvné, košové
Zasklívání lodžii – rámkový a bezrámkový systém
Rolety – venkovní s protiteplnou textilií
Japonské posuvné stěny
Garážová vrata – rolovací, sekční
Vjezdové brány – nesené, křídlové

www.sldtrading.cz e-mail: info@sldtrading.cz
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900

ZELENÁ
ÚSPORÁM

AKCE ÚNOR
20 % SLEVA

ŽALUZIE A SÍTĚ PROTI HMYZU

ISO
9001:2009

GL-194



ESOTERICKÝ FESTIVAL II. ročník

Sobota 5. března 2011 od 9.00 do 19.00 hodin

PODÍVEJ SE DOVNITŘ
pro zdraví a duši

TRISIA, a.s.

nám. Svobody 528, Třinec, www.trisia.cz

celodenní vstupné 200,- Kč cena za předníku 100,- Kč

„Za kulturní Třinecko, a.s.“

ReGeNeRaCe

hutník

horizont



GL-077

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”!
Beata Schönwald, doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

Kolejna wystawa o zaolziańskich Polakach

25 stycznia br. członkowie Sekcji Historii Regionu ZG PZKO zwiedzili w Karwinie wystawę „Polacy na Zaolziu”. Ponieważ byłem jej współtwórcą pragnę wyrazić kilka uwag na jej temat oraz przypomnieć dotychczasowe o wyjątkowym znaczeniu wystawy historyczne, obejmujące całokształt przeszłości Polaków na Zaolziu, z 1929 roku i lat 1993–1995. Wystawy odzwierciedlały nie tylko przeszłość, dorobek, ale równocześnie były świadectwem zachodzących zmian warunków bytowych oraz mentalności społeczności polskiej.

1929 - POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

Z wystawami prezentującymi przejawy różnorodnej działalności Śląska Cieszyńskiego spotykamy się już w XIX wieku. Jednakże pierwsza wystawa obejmująca całokształt przeszłości Polaków na Zaolziu miała miejsce dopiero w 1929 roku, w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Charakterystyka wystawy, sposób jej zorganizowania, jej rola, rozmiary – to wszystko dowiadujemy się od Piotra Feliksa, przewodniczącego Polskiego Komitetu w Czechosłowacji dla Powszechnej Wystawy Krajowej. We wstępie publikacji Franciszka Kulisiewicza czytamy (fragmenty): „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu ma przedstawić wyniki pracy Polaków nie tylko w kraju, ale i za granicami Rzeczypospolitej. Polacy w Czechosłowacji otrzymali też swój kącik w pawilonie Polaków za granicą, dając tam skromny pokaz tego, co zdziałali dotychczas na polu organizacji swego życia kulturalno-oświatowego i gospodarczego. Jako małą ilustrację słowną swych eksponatów na PWK postanowił Polski Komitet w Czechosłowacji dla PWK w Poznaniu wydać też krótki i popularny »Zarys informacyjny«, uzupełniający pod niejednym względem same eksponaty na PWK. (...) Wynika z niej, że Polacy w Czechosłowacji są mniejszością niewielką, ale kulturalnie bardzo wysoko stojącą i z dnia na dzień uzyskującą na uświadomieniu swej wartości, jako jednostki narodowej, mającej prawa do wszystkich dobrodziejstw przewidzianych demokratyczną konstytucją Republiki Czechosłowackiej. Istnieją oni tutaj i żyją od wieków na skrawku tej Ziemi Cieszyńskiej, przypadłym rozstrzygnięciem Rady Ambasadorów Republice Czechosłowackiej. A skrawek tej pięknej, bogatej ziemi ojczystej, przeorany pługiem rolnika polskiego, przekopany pod ziemią kilofem polskiego górnik – jest im tak drogi i kochany, jak kochaną jest im mowa ojczysta, polska, zwyczaj, tańce, stroje, jak w ogóle wszystko, co polskie i swoje i co przechowali przez wieki. Ich cele i dążności w Republice Czechosłowackiej określił w swym przemówieniu w Izbie posłów w Pradze dnia 28 lutego 1929 poseł dr Wolf w następujących słowach: – Dążnością naszej polskiej mniejszości jest przy zachowaniu lojalności wobec Państwa, stworzyć sobie w niem możliwość egzystencji szczęśliwej, zachowując swój narodowy stan posiadania, swoją kulturę narodową, język i wszystko to, co stanowi naszą odrębność narodową”.

Praca, dokonana przez Polaków na Śląsku Czeskim w ciągu ostatnich lat, jest wielką, a wyniki jej cenne. Doszli oni do niej jednak nie nagle, lecz podstawy ich tworzyli od chwili odrodzenia narodowego Śląska przede wszystkim Twórcy tegoż. Poznać ją i szczyścić się nią mogą Polacy w Polsce, bo dokonali jej ich bracia obywatele Republiki Czechosłowackiej, którzy nie przestali być Polakami i kochać swego narodu – a otuchy na przyszłość i chęci do dalszej pracy powinni nabrać Polacy w Czechosłowacji, aby z hasłem postępu i pracy, jaką wykazała cała odrodzona Polska w pracowitym roku wystawy poznańskiej, jak dotychczas »Żyli nadal związani zgodą, Czynem i miłością«!.”

Kulisiewicz, Franciszek: *Polacy w Czechosłowacji. Zarys informacyjny. Czeski Cieszyn. Nakładem Macierzy Szkolnej, 1929. 108 [16].*

1993-1995 - WYSTAWA »POLACY NA ZAOLZIU«

Upadek komunizmu umożliwił urządzenie wystawy „Polacy na Zaolziu”. Powstała na przeło-



Członkowie Sekcji Historii Regionu na wystawie „Polacy na Zaolziu”.

mie lat 1992-1993 i jest dotychczas drugą z kolei, a pierwszą samodzielną wystawą, ujmującą całościowo zagadnienia związane z przeszłością Zaolzia, etnicznie polskiej części byłego Księstwa Cieszyńskiego, czyli byłych powiatów Czeski Cieszyn i Frysztat. Prezentowała się w dwóch postaciach.

Wersja pierwsza powstała z inicjatywy Muzeum Niepodległości w Warszawie oraz Sekcji Historii Regionu przy ZG PZKO. Scenariusz części historycznej i eksponaty przygotował przy współpracy Grażyny Krzyżanek Stanisław Zahradnik, część kultury ludowej Antoni Szpyrc, aranżację plastyczną Włodzimierz Rawa, komisarz wystawy – Grażyna Jatkowska, obaj Muzeum Niepodległości Warszawa. Wernisaż wystawy odbył się w salach Muzeum Niepodległości 15 lutego 1993. Z Warszawy wystawa zawędrowała do Torunia, Katowic, Zawiercia, a następnie do szeregu miejscowości na Zaolziu.

W pierwszej połowie 1995 roku wystawę znacznie poszerzono, z technicznych względów zrezygnowano z części kultury ludowej, nadając jej funkcję wystawy objazdowej. Poszerzony scenariusz i eksponaty przygotował S. Zahradnik, graficzną oprawę wykonała firma GRAPIS – Pavel Žabka na zamówienie Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie. Swą treść prezentowała wystawa przy pomocy materiałów archiwalnych, ikonograficznych i bibliotecznych na 44 planszach i w 12 gablotach. Dla ułatwienia orientacji w wystawie ZG PZKO wydał informator pt. „Polacy na Zaolziu w historii, statystyce i dokumentach, Czeski Cieszyn 1995” autorstwa S. Zahradnika.

Nowa wystawa, podobnie jak poprzednia, stawiała sobie za cel przedstawienie zwiedzającym osiągnięć i postaw zaolziańskiej ludności polskiej od połowy XIX wieku do 90. lat wieku XX w zawiłościach dziejowych tego obszaru w interpretacji wyłącznie przedstawicieli społeczności polskiej. Wystawa była przyjmowana z zainteresowaniem i przychylnością, nie obeszło się też bez krytycznych uwag. Wernisaż zre-

formowanej wystawy miał miejsce w czerwcu 1995 roku w Pradze na Hradczanach. Następnie prezentowana była w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie i Żywocicach oraz w całości lub w częściach w szeregu miejscowości zaolziańskich oraz w Polsce.

2010 WYSTAWA

Pragnę dorzucić kilka moich uwag uzupełniających i uściślających dotychczasowe informacje o wystawie w „Głosie Ludu” i „Zwrocie” oraz wyrazić wrażenia z odwiedzin. Inicjatywa zorganizowania wystawy wyszła od dyrektora Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, Zbyska Ondřeji. Zamówił u mnie opracowanie scenariusza. Scenariusz z tytułem roboczym „Na ojczystej ziemi. Historia i współczesność Polaków na Zaolziu”, z odpowiednim uzasadnieniem i podkreśleniem znaczenia wystawy oraz moimi propozycjami sposobu jej realizacji przekazałem dyrektorowi Zbyskowi Ondřece.

Wspólnie z pracownikami czeskokieszyńskiego muzeum ustaliliśmy najbardziej odpowiednie miejsce – Frysztat, a następnie Żywocice. Utworzono Komitet złożony z członków SHR, KP i Muzeum, ustalono niezbędne warunki organizacyjno-materialne i poniekąd zmieniono scenariusz. Przygotowanie wystawy powierzono kierownikowi Ośrodka Dokumentacyjnego KP, Marianowi Steffkowi. Wspólnie z M. Steffkiem i pracownikami muzeum, zwłaszcza z Wiesławą Branną, przygotowaliśmy około 600 eksponatów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych, pochodzących przede wszystkim z Ośrodka Dokumentacji KP, Archiwum Związkowego ZG PZKO, Muzeum Ziemi Cieszyńskiej oraz z kilkunastu zbiorów prywatnych. Główny ciężar nakładów finansowych poniósł Kongres Polaków, a realizacja wystawy spoczęła na barkach M. Steffka, który wywiązał się bez zarzutu z powierzonego zadania. Szczegółowe dane o wystawie znajdują się w dwujęzycznym zaproszeniu na uroczyste otwarcie wystawy „Polacy na Zaolziu” w dniu 2 grudnia 2010.

KILKA UWAG NASUWAJĄCYCH SIĘ PO ZWIEDZENIU WYSTAWY

Dziewięciu obecnych i przewodnika M. Steffka oczekiwało miłe przyjęcie przez pracowników muzeum, p. Jadwigę Ślezar-Zédową. 30 plansz i 10 gablot z około 600 eksponatami nie posiadało wystarczająco dużo przestrzeni, co utrudniało orientację, przejrzystość i głębsze zaznajamianie się z eksponatami. Natomiast chronologiczny układ plansz, dobre opracowanie graficzne, dokładne podpisy i rzeczowy w przystępnej formie układ przewodnika ułatwiał oglądanie.

Według informacji p. Zedowej, dotychczasowa frekwencja nie jest wysoka, przeważają Czesi, mało mieszkańców Karwiny, zupełny brak szkół i wychowawców. Odpowiednią akcją promocyjną w tym kierunku przeprowadzi również kierownictwo muzeum.

Należy zmobilizować społeczeństwo regionu, młodzież szkolną obu narodowości, a zwłaszcza nauczycieli-historyków do większej frekwencji, bo wystawa z całą pewnością dostarcza dość powodów do pogłębienia wiedzy o naszym regionie.

Wystawa stawia sobie za cel wykazać na podstawie źródeł historycznych i dokumentacji miejsce społeczności polskiej na przestrzeni dziejów w regionie zwanym Zaolziem. Przełomowe przemiany tego obszaru w istotny sposób wpłynęły na warunki bytu miejscowej ludności polskiej, zwłaszcza w XX wieku. Wystawa usiłuje wskazać na przyczyny tego zjawiska; uzasadnia prawo miejscowych Polaków do „ojcowizny”, przekonuje, że społeczności polskiej nie można utożsamiać z innymi obecnymi mniejszościami narodowymi w regionie, ma istotne znaczenie w wytworzeniu właściwych stosunków międzyludzkich, by większość lepiej zrozumiała mniejszość; przyczynia się do uświadomienia, że naród, zapominający o swej przeszłości, ginie.

STANISŁAW ZAHRADNIK

SOBOTA 5 lutego

 TVP 1

6.00 Vipo i przyjaciele **6.30** Projekt Ziemia **6.35** Rok w ogrodzie **7.00** Klub przyjaciół Myszki Miki **7.25** Czarodzieje z Waverly Place **8.00** Wiadomości **8.10** Kawa czy herbata? **10.40** Tygrys i przyjaciele **12.00** Koszmarny Karolek **12.20** Ziaro **13.00** Wiadomości **13.15** Komisarz Rex (s.) **14.10** Eliksir miłości (film USA) **15.50** Puchar Świata w Oberstdorfie **16.55** Teleexpress **17.05** Puchar Świata w Oberstdorfie **17.55** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Smerfy **19.30** Wiadomości **20.20** Gang dzikich wieprzy (film USA) **22.15** Blow (film USA) **0.25** Zemsta mnicha (film kopr.).

 TVP 2

6.05 Dla przyszłości **6.40** Człowiek wśród ludzi **7.10** Flinstonowie **7.45** Czarna strzała **8.45** M jak miłość (s.) **9.45** Barwy szczęścia (s.) **10.45** Licencja na wychowanie (s.) **11.15** Puchar Świata w Rybińsku **13.25** Licencja na wychowanie (s.) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** U fryzjera **15.10** Kocham cię, Polsko! **16.35** Słowo na niedzielę **16.45** Wiara w cuda (dok. bryt.) **18.00** Panorama **18.40** Barwy życia (s.) **18.55** Hit dekady **20.05** XVI Festiwal Kabaretu Koszalin 2010 **22.05** Presidio (film USA) **23.50** Kobieta z Checkpoint Charlie (film niem.).

 TV KATOWICE

6.05 Debata trójstronna **6.25** Eurośledzi **6.42** Przegląd prasy **7.17** Info poranek **7.45** Serial obyczajowy **8.15** Narciarski weekend **8.45** Ferdynand Wspaniały **9.13** Infonuta **9.43** Przegląd prasy **10.18** Info poranek **11.00** Reportaż TVP Info **12.00** Eurośledzi **12.30** Serwis info **13.00** Debata trójstronna **14.00** Raport z Polski ekstra **15.00** Było, nie minęło **16.00** Studio Wschód **17.00** Sekrety sukcesu **17.30** Program rozrywkowy **18.00** Polska na zimę **18.30** Aktualności **19.20** Sławomir Idziak **19.50** Narciarski weekend **20.00** Newsroom **21.00** Telekurier extra **21.45** Aktualności **22.24** Jej sukces **23.22** Zaginiony świat komunizmu (dok. bryt.) **0.25** Perecowicze **1.20** Studio Wschód.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Kudłaty i Scooby Doo na tropie **7.45** Scooby Doo, gdzie jesteś? **8.25** Flash (film USA) **10.15** Ewa gotuje **10.45** Szpilki na Giewoncie (s.) **11.45** Hotel 52 (s.) **12.45** Jej Szerokość Afrodyta **13.45** Dom nie do poznania **14.45** Się kręci **15.40** I kto to mówi? (komedia USA) **17.45** Światowe rekordy Guinnessa **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** Ludzie Chudego (s.) **22.00** Ojciec chrzestny (film USA).

 TVC 1

6.05 Babar **6.30** Dookoła świata z Willim Fogiem (s. anim.) **6.55** Tajemnice antycznego Rzymu **7.25** Mądrośnos **7.45** Podróż w kosmos **7.50** Pan Pelikan (film fiń.) **9.20** Wiadomości dla dzieci **9.35** Labirynt **10.10** Przygody rabina Jakuba (film fr.) **11.40** Film o filmie „Fimfarum 3” **12.00** Tydzień w regionach **12.30** Auto Moto Revue **13.00** Pogotowie kulinarne **13.30** Bernard i Doris (film USA-br.) **15.10** Przyjaciółki (s.) **16.00** Dempsey & Makepeace (s.) **17.00** Chłopaki w akcji (mag.) **17.30** Taksówka **17.55** Talk-show Jana Krausa **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Godzina prawdy **21.05** Kropła nadziei (transmisja koncertu) **22.40** Blueberry (film fr.) **0.45** Californication (s.) **1.15** Film o filmie „Aksamitni mordercy”.

 TVC 2

6.15 Śladami złota nazistów **7.05** Pięć lat na Marsie **8.00** Kultura.cz (mag.) **8.30** Panorama **9.10** Magazyn chrześcijański **9.40** Odzwierciedlanie **10.35** Game Page (mag.) **11.05** Meduza **11.35** Kult_off (mag.) **12.05** Filmkompas (mag.) **12.35** Muzyka klasyczna **13.10** Dzienniczek lektur **13.25** Świat książek **13.55** Cudowna planeta: Oceany (cykl dok.) **14.50** Życie na wybrzeżu **15.45** Człowiek z raju **16.10** Historie domów **16.40** Ludzie, miejsca, wspomnienia Dagmar Hochovej **17.00** Słońce łajdaków (film fr.-wł.) **18.45** O języku czeskim **19.00** Terra musica (mag.) **19.30** Kultura.cz **20.00** Wieczór nominacyjny Czeskiego Lwa **21.45** Piękne miasta **22.10** Filmopolis **23.05** Samson i Dalila (film austral.) **0.45** Na pływalni z Petrem Skoumalem **1.10** Digitalism.

 NOVA

5.55 Liga Szpaków (s. anim.) **6.20** Roary: Samochodzik wyścigowy (s. anim.) **6.45** 3-2-1 pingwiny! (s. anim.) **7.10** Co nowego u Scooby’ego? (s. anim.) **7.35** Potyczki z tatą (film USA) **9.35** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **10.05** Rodzina Addamsów (film USA) **12.00** Dzwoni do TV Nova **12.30** Florenc 13.30 (film czes.) **14.05** Romanssiddło (film USA) **16.15** Miasto aniołów (film kopr.) **18.30** Wśród gwiazd **19.30** Wiadomości **20.00** Śmierć nadejdzie jutro (film USA-br) **22.40** Oszukać przeznaczenie (film kopr.) **0.25** Tunel śmierci (film USA).

 PRIMA

6.05 Wiadomości **7.10** Pokemon (s. anim.) **7.35** Klub przyjaciół Myszki Miki (s. anim.) **8.00** Supermix **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Salon samochodowy **9.55** M.A.S.H. (s.) **10.55** Świry (s.) **11.55** Serce i dusza (film USA) **14.05** Akademia policyjna II (film USA) **16.05** Julie Lescaut (s.) **18.00** Jak zbudować marzenie **18.55** Wiadomości **19.50** VIP wiadomości **20.00** Jumper (film USA) **22.05** Fantastyczna Czwórka (film kopr.) **0.10** Harry Angel (film kopr.).

NIEDZIELA 6 lutego

 TVP 1

6.00 Dla przyszłości **6.30** Smerfy **7.00** Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Wiadomości **8.10** Kawa czy herbata? **10.40** Awanturna o Basię **11.15** Tydzień **11.45** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **13.00** Wiadomości **13.30** Puchar Świata w Oberstdorfie **15.50** Wielkie widowiska natury (dok. bryt.) **17.00** Teleexpress **17.20** Kronika Pucharu Świata **17.30** Ojciec Mateusz (s.) **18.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Moi przyjaciele - Tygrys i Kubuś **19.30** Wiadomości **20.15** Mołdawia - Polska **22.40** Przypadek Harolda Cricka (film USA) **0.35** Droga do Euro **0.50** Ukryta tożsamość (film USA).

 TVP 2

6.20 Natura się o(d)płaca **6.55** M jak miłość (s.) **7.50** Barwy szczęścia (s.) **9.00** Strefa gwiazd **9.30** W 80 ogrodów dookoła świata **10.40** Wojciech Cejrowski boso przez świat **11.15** Karambol (film franc.) **12.50** Puchar Świata w Rybińsku **14.20** Familiada (teleturniej) **14.50** Szansa na sukces **16.00** Na dobre i na złe (s.) **17.00** Kabaretowy Klub Dwójki **18.00** Panorama **18.45** Tak to leciało! **20.05** Kabaretowy Klub Dwójki **21.05** Dziewiąta kompania (film kopr.) **23.35** Kocham kino **0.05** Od słowa do słowa.

 TV KATOWICE

7.00 Za kulisami PRL **7.30** Serwis

PROGRAM TV

info **7.45** Serial obyczajowy **8.15** Narciarski weekend **8.45** Ferdynand Wspaniały **9.00** Podróż z barometrem **10.00** Gdzie diabeł nie może... **10.30** Serwis info **13.00** Medycyna niekonwencjonalna fakty i mity **13.15** Ekonomia z ludzką twarzą **14.00** Wierzę, wątpię, szukam **15.00** Elementarz mam **15.15** Info jazda **16.00** Teleplotki **17.00** Londyńczycy **18.00** Magazyn chrześcijański **18.30** Aktualności **19.20** Śląski koncert życzeń **20.00** Listy gończe **20.52** Młodzież kontra **23.23** Za kulisami PRL **23.52** Podsluchane życie **0.55** Mołdawia - Polska.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Kudłaty i Scooby Doo na tropie **7.45** Kaczor Donald przedstawia **8.15** Scooby Doo, gdzie jesteś? **8.45** Gumisie (s. anim.) **9.45** Kacze opowieści (s.) **10.45** Nie wierzyć bliźniaczkom II (film USA) **12.25** Bogowie muszą być szaleni (film kopr.) **14.45** Zgubiono-znaleziono (film USA) **16.55** Jaskie Chan. Pierwsze uderzenie (film kopr.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **22.00** Kości (s.) **23.00** Instynkt mordercy (film USA) **0.00** Skradzione jutro (film USA).

 TVC 1

6.00 Gdzie pieniądze pomagają **6.05** Pająk o szmaragdowych oczach **6.50** Trojaczki **7.15** Wszystkie poranki świata: Australia **7.30** Studio Kolega **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku (mag.) **10.30** Obiektyw (mag.) **11.00** Klawy sezon (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Słowo na niedzielę **13.05** Bajka na życzenie **14.10** Córka aptekarza (s.) **14.35** Nocny gość (film czes.) **16.10** Retro (mag.) **16.40** TVC **17.00** Hobby naszych czasów **17.30** List od Ciebie **18.25** Gdzie pieniądze pomagają **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości **20.00** Brudnica mniszka (film czes.) **21.25** 168 godzin (pr. publ.) **22.00** Aksamitni mordercy (film czes.) **0.15** TVC **0.40** Główny podejrzany (film kopr.).

 TVC 2

5.45 Magazyn religijny **6.10** Podróżomania **6.40** Vokolek **7.00** Kolory życia (mag.) **8.00** Kultura.cz (mag.) **8.30** Panorama **9.10** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Żyjemy z wiarą **10.35** Skarby świata (cykl dok.) **10.50** Wrocław (dok.) **11.05** Dołącz do nas **11.15** Nie poddawaj się **11.35** Chcicie mnie? **11.50** Macie mnie! **12.10** Magazyn folklorystyczny **12.40** Nasza wieś **12.55** Królestwo dzikiej natury **13.25** Kamera w podróży **14.15** Mity i fakty historii (cykl dok.) **15.05** Znikające strony rodzinne **15.25** Świat sztuki: Życiorys George’a Clooney’a **16.15** Georg Flebel (dok.) **16.30** Magazyn religijny **17.00** Przez ucho igielne **17.25** 10 wieków architektury **17.40** Wiadomość od Mirosłava Vernerera **18.00** Intolerancja **18.30** Teatr żyje! (mag.) **19.00** Ta nasza kapela **19.30** Kultura.cz **20.00** Kiedy skończy się ropa (dok.) **21.25** Na pływalni z Andrejem Šumberą **21.50** Pogoda na przyszłość (film br.) **23.30** Reporterzy (s.) **0.30** Świat sztuki **1.15** Meduza **1.40** Kult_off.

 NOVA

6.05 Liga Szpaków (s. anim.) **6.30** Roary: samochodzik wyścigowy (s. anim.) **6.55** Spiderman (s. anim.) **7.20** Baby Looney Tunes (s. anim.) **7.45** Co nowego u Scooby’ego? (s. anim.) **8.10** Skippy (s.) **8.35** Wśród gwiazd **9.35** Noc pianisty (film czes.) **11.15** Pan Zazdrosny (film USA) **13.15** Top Gun (film USA) **15.25** Cena miodu (film czes.) **17.00** Popołudniowe wiadomości **17.40** Film o pszczo-

łach (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Ostatnie wakacje (film USA) **22.15** Odpryski **22.45** W słusznej sprawie (film USA) **0.40** Świat gliniarzy (s.) **2.05** Ostatnie wakacje (film USA).

 PRIMA

6.05 Wiadomości **6.55** Pokemon (s. anim.) **7.20** Klub przyjaciół Myszki Miki (s. anim.) **7.50** M.A.S.H. (s.) **8.20** Stalin (s. dok.) **9.25** Świat 2011 **9.55** M.A.S.H. (s.) **11.00** Partia (pr. dys.) **11.45** Poradnik domowy **12.50** Rosemary & Thyme (s.) **13.50** 20 000 mil podmerskiej żeglugi (film kopr.) **15.50** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Kobiety w podróży **18.55** Wiadomości **19.50** VIP wiadomości **20.00** Taneczny zespół roku **21.30** Dylemat (film USA) **23.30** Widok z tarasu (film USA).

PONIEDZIAŁEK 7 lutego

 TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? **8.05** Polityka przy kawie **8.25** Mołdawia - Polska **10.15** Zagubieni z lotu 29 (s.) **10.40** Smaki polskie **10.50** Niepokonani - Niezwykłe historie **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.40** Siódme niebo **13.40** Plebania (s.) **14.05** Klan (s.) **14.35** Eurowizja 2011 **15.00** Wiadomości **15.15** Jaka to melodia? (teleturniej) **15.50** Moda na sukces (s.) **16.40** Celownik **17.00** Teleexpress **17.25** Plebania (s.) **17.55** Klan (s.) **18.35** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.05** Przygody rozbójnika Rumcajsa **19.15** Bajki z mchu i paproci **19.30** Wiadomości **20.30** Przysięga szeryfa (film USA) **21.25** Zagubieni (s.) **23.15** Mistrzowie horroru (film USA) **0.25** Lekcja grozy (film USA) **1.55** Kojak (s.).

 TVP 2

6.25 Ja bym z takim papieżem nie wytrzymał... **7.00** Supraska tradycja **7.30** Na dobre i na złe (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **10.55** Aleja gwiazd **11.50** Potrzebna od zaraz **12.15** Anna Dymna spotkajmy się **12.50** Pytając o Boga **13.20** Sabat czarownic (koncert) **14.25** Święta wojna **15.00** Na dobre i na złe (s.) **16.00** Panorama świat **16.30** Tancerze **17.25** Jeden z dzieściu (teleturniej) **18.00** Panorama **18.40** Gorący temat **19.00** Licencja na wychowanie (s.) **19.35** Telekamery Teletygodnia 2011 **22.40** Zabójcze umysły (film kopr.) **23.35** Zabójstwo naszej matki (film USA) **1.10** Pokojowy Nobel dla Nieobecnego.

 TV KATOWICE

6.12 Info poranek **6.53** Info traffic **7.48** Twoja@sprawa **8.03** Gość poranka **8.20** Info poranek **8.53** Info traffic **9.12** Gość poranka **10.12** Biznes otwarcie dnia **10.50** Gość poranka **12.17** Biznes **13.00** Serwis info **13.10** Raport z Polski **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Biznes **17.00** Schlesien Journal **17.15** Fałszywy wnuczek **17.20** TV Katowice zaprasza **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Forum regionu **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.15** Po bandzie **20.10** Minęła 20-ta **21.06** Telekurier **21.30** Serwis info **22.17** Info dziennik flesz **23.50** Sportowy wieczór **0.09** Mistrz **1.10** Minęła 20-ta.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.35** Franklin i Zielony Książę **9.05** Miodowe lata (s.) **10.00** Daleko od noszy **11.00** Malanowski i Partnerzy (s.) **11.30** I kto tu rządzi? **12.00** Rodzina zastępcza plus **13.00** Ostry dyżur (s.) **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Zamienimy się żonami **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.30** Malanowski i Partnerzy (s.) **17.00** Dlaczego ja? **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30**

Świat według Kiepskich (s.) **20.00** Helikopter w ogniu (film USA) **23.05** Świadek.

 TVC 1

5.59 Dzień dobry z Jedynką **8.30** Czarodziejskie przedszkole **9.00** Pszczółka Maja (s. anim.) **9.30** Doktor Quinn (s.) **10.20** Zauroczenie (s.) **11.15** O skarb Agnieszki Czeskiej **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu (mag.) **15.00** Planeta YÓ **16.00** Czarodziejskie przedszkole **16.30** AZ-kwiz **17.00** Czarne owce **17.30** Wiadomości **17.45** Szpital na peryferiach (s.) **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Tipsport piłkarz roku 2010 **21.25** Reporterzy TVC (pr. publ.) **22.10** Podróż po Hararze **22.40** Na tropie (mag.) **23.05** TVC Live: Tata Bojs **0.10** Pr. dyskusyjny Michaeli Jilkowej **1.00** 168 godzin **1.30** Tydzień w regionach.

 TVC 2

5.55 Romowie w Europie **6.25** Magazyn folklorystyczny **6.55** Dołącz się **7.05** Nie poddawaj się **7.20** ABCD ekologii **7.30** Świat książek **8.00** Kapusta (j. ros.) **8.30** Panorama **9.10** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.30** Osobistość w Dwójce **9.35** Akademia telewizyjna - Historia **9.40** Białe miejsca **10.00** Alfabet komunistycznych zbrodni **10.20** Odpryski czasu **10.40** Czechosłowacki tygodnik filmowy **11.05** Powrót biblijnych katastrof **12.00** Storyville Jazzmen **12.40** Zaproszenie do Dwójki **12.55** Klucz (mag.) **13.30** Akademia telewizyjna - Historia **13.35** Białe miejsca **13.55** Alfabet komunistycznych zbrodni **14.15** Odpryski czasu **14.40** Czechosłowacki tygodnik filmowy **15.00** Powrót biblijnych katastrof **15.50** Osobistość w Dwójce **16.00** Pierwsza wojna światowa w kolorze (dok.) **16.55** Senioreklub Milana Švihálka **17.30** Historie domów **17.55** Folklorika **18.25** Game Page (mag.) **18.55** Moja rodzina (s.) **19.30** Wiadomości w czes. j. migowym **19.40** Osobistość w Dwójce **19.45** Zaproszenie do Dwójki **20.00** Kultura z Dwójką **20.20** Pierwsza wojna światowa w kolorze (s. dok.) **21.10** Nieznani bohaterowie **21.40** Historie.cs (mag.) **22.40** Fala (film niem.) **0.25** Bireli Lagrene **1.20** Evelyn Glennie.

 NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **9.00** Stefanie (s.) **9.55** Ptasia grypa w Ameryce (film kopr.) **11.25** Tescoma ze smakiem **11.30** Lenssen i spółka (s.) **12.00** Detektyw Monk (s.) **12.50** Strażnik Teksasu (s.) **13.45** Gwiazdne wrota: Atlantyda (s.) **14.35** Kobra 11 (s.) **15.35** Krok za krokiem (s.) **16.05** Bez śladu (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości **17.35** Dowody zbrodni (s.) **18.35** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości **20.00** Tysiąc i jedna noc (s.) **21.45** Weekend (mag.) **22.25** Agenci NCIS (s.) **23.20** Poker Star **0.20** Martwa strefa (s.).

 PRIMA

6.05 Wiadomości **6.55** Wiadomości regionalne **7.05** Fakty Barbory Tacheci **7.20** Magazyn kulinarny **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.35** Will & Grace (s.) **9.20** Nakryto do stołu **10.10** To morderstwo, napisała (s.) **11.10** Diagnoza morderstwo (s.) **12.10** Babski oddział (s.) **13.10** M.A.S.H. (s.) **13.40** Pan Złota Rączka (s.) **14.15** Przyjaciele (s.) **15.10** Medium (s.) **16.05** Columbo (s.) **17.40** Wiadomości regionalne **17.50** Fakty Barbory Tacheci **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.50** VIP wiadomości **20.00** Powroty do domu (s.) <

WSPOMNIENIA



Dnia 7 lutego 2011 minie 5. rocznica śmierci, kiedy nas opuścił na zawsze nasz Drog

śp. EDUARD KROCHMALNY

z Olbrachcic. Z szacunkiem i miłością wspominają i o chwilę zadumy proszą najbliżsi. RK-015



*O gwiazdeczko, coś błyszczała,
gdym ja ujrzał świat.
Czemuż to tak gwiazdka mała,
twój promyczek zbladł...*

Dnia 5 lutego mija dziesiąta rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. inż. TADEUSZA MILERSKIEGO

z Trzyna-Kanady. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-071

Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ
docieplenie elewacji, podbitki (palubki), wymiana okien PCV
przyjmujemy zlecenia na 2011 r.
także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien (zelená úsporám)
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915,
774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Náhodná smrt anarchisty (5, godz. 17.30); Eurydika (6, godz. 17.30).

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Jak ukraść księżyc (5, 6, godz. 15.30); Nevinnost (5, 6, godz. 20.00; 7, godz. 17.45, 20.00); Bastardi (5, 6, godz. 17.45); **KARWINA – Ex:** Harry Potter i relikwia śmierci (5, 6, godz. 17.30); White material (7, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Miś Jogi (5, 6, godz. 15.30, 17.30); Polowanie na czarownicę (5, 6, godz. 20.00; 7, godz. 17.30); Jak wytresować smoka (7, godz. 10.00); Epoka lodowcowa: Era dinozaurów (7, godz. 15.30); Poznasz przystojnego bruneta (7, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Zanim odejdą wody (5, 6, godz. 17.00); Tacho (5, 6, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Tacho (5, godz. 18.00); **JABŁONKÓW:** Zanim odejdą wody (6, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN – Piast:** Jak się pozbyć cellulitu (5-7, godz. 15.30, 17.45, 20.00).

CO W TERENIE

BOGUMIN – Klub Kobiet PZKO zaprasza na spotkanie w poniedziałek 7. 2. o godz. 14.30 do Domu PZKO.

CIERLICKO-STANISŁAWICE – Kluby Kobiet oraz Seniora zapraszają na spotkanie w czwartek 10. 2. o godz. 16.00 do DPŻW na Kościelcu.

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na walne zebranie 11. 2. o godz. 18.00 do salki Koła przy ul. Fabrycznej 23 w Cieskim Cieszynie.

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 9. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

▲ **Klub Młodych przy MK PZKO** zaprasza 26. 2. o godzinie 19.00 do Domu PZKO na Bal Młodzieżowy. Wystąpi ZR „Błędowice”, gra orkiestra „Forum”. Bilety do nabycia w poniedziałki i środy w godz. 12-17 w bibliotece w Domu PZKO, tel.: 596 434 11.

CZ. CIESZYN-CENTRUM – MK PZKO zaprasza na walne zebranie w niedzielę 6. 2. o godz. 15.00 do Klubu PZKO przy ul. Bożka. W programie kulturalnym wystąpią przedszkolaki oraz chór „Harfa”, po zebraniu prelekcja Z. Rakowskiego o Afryce.

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na walne zebranie w niedzielę 6. 2. o godz. 15.00 do świetlicy PZKO.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 8. 2. o godz. 15.30.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO i Macierz Przedszkola zapraszają na tradycyjny bal 12. 2. o godz. 19.00 do lokalu PZKO. W programie zespół „Oldrychowice”, do tańca będzie przygrywał Czesław Pomykacz.

ŁYŻBICE-WIEŚ – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na walne zebranie w sobotę 12. 2. o godz. 15.00 do świetlicy MK. W programie m.in. wybory nowego zarządu MK, prelekcja podróznico-geograficzna państwa Rakowskich z Cieskiego Cieszyna i dyskusja o dalszej działalności MK.

OFERTA PRACY

DYREKCJA POLSKIEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ w Karwinie poszukuje od 1. 9. 2011 nauczyciela języka czeskiego na cały etat. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: PSP Karwina-Frysztat, Dr. Olszaka 156, 733 01 Karviná-Fryštát lub na adres mailowy: skola@pzskarwina.cz. GL-073

ZAPISY

ORŁOWA-LUTYNIA – Zapisy do pierwszej klasy odbędą się w czwartek 10. 2. w godz. 13-17 i w piątek 11. 2. w godz. 8-12. Prosimy przynieść dowód osobisty i akt urodzenia dziecka.

STONAWA – PSP serdecznie zaprasza rodziców i ich dzieci do zapisów do klasy pierwszej. Wpisy odbędą się we czwartek 10. 2. w godz. 13-16, w piątek 11. 2. w godz. 8-14 w szkole w Stonawie na Hołkowicach. Prosimy rodziców, by przynieśli z sobą dowód osobisty lub paszport oraz metrykę urodzenia dziecka. Tel.: 596 411 040, e-mail: Holkowice@seznam.cz.

KOMITET ORGANIZACYJNY ROKU MORCINKA – Spotyka się w środę 9. 2. o godz. 16.00 w Domu PZKO Karwina-Raj. Zapraszamy do udziału również wszystkich chętnych współdziałania w przygotowaniach obchodów rocznicy zasłużonego dla Zaolzia pisarza.

OFERTY

WYKONYWANIE TYNKÓW AGREGATEM, cementowo-wapienne, gipsowe, wewnętrzne i zewnętrzne. Tanio i solidnie. Tel.: +48 512 747 783, e-mail: jozefziemba3@gmail.com. GL-056

MALOWANIE, PRACE MURARSKIE, łazienki, płyty gipsowe. Tel.: 603 854 651. GL-068

KUPIĘ STARE PRZEDWOJENNE rzeczy polskie, czechosłowackie, niemieckie, austro-węgierskie, rosyjskie itd.: książki, pocztówki, monety-banknoty, wojskowe, strażackie rzeczy (odznaczenia, mundury, bagnety, hełmy, dokumenty, fotografie), medale, zegary, zegarki, starą biżuterię, meble, obrazy, zabawki, figurki porcelanowe. Telefon: 776 285 749 (czeski), +48 792 517 388 (polski). GI-069

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-056

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT 24, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzynec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

WYSTAWY

GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO, CZ. CIESZYN: do 26. 2. wystawa Dariny Krygiel pt. „Obrazy”.

CZYTELNIA I KAWIARNIA LITERACKA „NOIVA”: do 26. 2. wystawa Barbary Kubániovej pt. „Body in space”. Czynna: po-pt: 10-19, so: 13-19.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE KARWINA: Wystawy: „Grzeszni ludzie miasta Karwina”; foyer „Wirtualna Karwina”. Czynne: po, śr: 8-17, wt, czw, pt: 8-15.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 20. 3. wystawa pt. „Szkolnictwo na Ślą-

sku Cieszyńskim”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 9-17.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 17. 4. wystawa pt. „Polacy na Zaolziu”; stała ekspozycja „Střípky z dějin Karviné”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Robotnicza14:** do 6. 3. wystawa pt. „Czeski teatr kukielkowy – historia i terażniejszość”; wystawa pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** do 22. 4. wystawa pt. „Placé!”. Czynna: po-pt: 8-16.30.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 20. 2. wystawa pt. „Wózki dziecięce”; stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne: wt-pt: 9-17.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 27. 2. wystawa pt. „Z życia owadów”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

GALERIA ZAMKOWA „Chagall” Karwina, Rynek Masaryka: do 14. 2. wystawa „Josef Váchal”. Czynna: po-pt: 10-17, so: 9-14.

Kamieniarstwo WRZOS

Z SERCA WIELKIE RZECZY

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM

Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479, +48

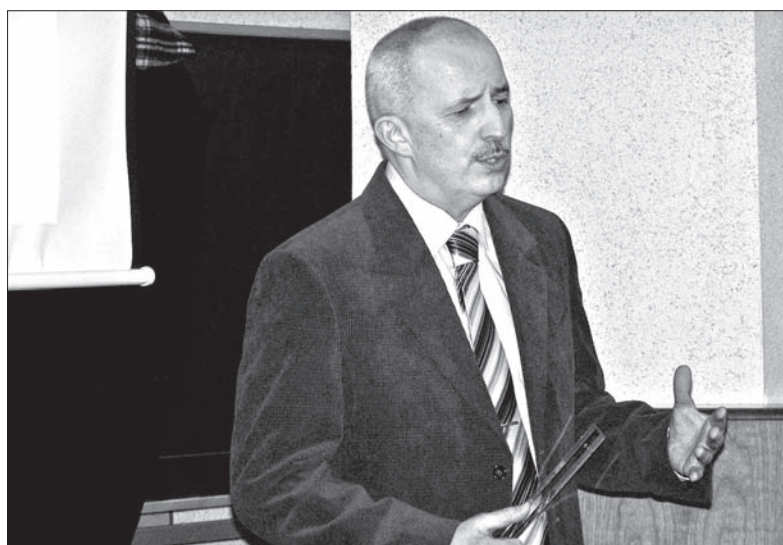
338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Goleiszów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

Inny pogląd na II Rzeczpospolitą

Lutowe spotkanie Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego ponownie było poświęcone Polsce w okresie międzywojennym. Drugi wykład na ten temat: „II Rzeczpospolita w Europie współczesnej i obecnej” wygłosił Bohdan Kowala, Zaolziak mieszkający obecnie na Górnym Śląsku. – To nie jest zwykłe spotkanie, ale reakcja na spotkanie MUR-u we wrześniu ubiegłego roku – wyjaśnił wykładowca wspólnie z dyrektorem Uniwersytetu, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Danutą Chwajol. – Wówczas wykładowca Radomir Sztwierzniak nie dał szansy przeciwnikom swoich poglądów na dyskusję na temat wykładu. Zrób-



Gościem lutowego spotkania Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego był Bohdan Kowala.

Fot. JACEK SIKORA

my dziś odwrotnie; jeśli ktoś w trakcie wykładu będzie chciał wygłosić uwagę przeciwną, podyskutować o problemie, od razu będzie miał szansę. Uniwersytet polega na tym, że ścierają się różne poglądy, różne racje i razem dochodzimy do wspólnego zdania.

Jeżeli Sztwierzniak oceniał II Rzeczpospolitą Polską z punktu widzenia, powiedzmy, liberalno-centrystycznego, Kowala przedstawił swoją wersję historii, bardziej prawicowo-narodową. Skupił uwagę głównie na tym, jak rodziła się Polska po latach zaborów, poruszył sprawę II wojny światowej, okresu powojennego i III Rzeczypospolitej, krytykując część jej elit (m.in. za udział w obradach Okrągłego

Stołu) czy ludzi kultury. – Okres, o którym dzisiaj mówimy, lata 1918-1939, to ostatni etap pewnej ciągłości idei państwa i elit. We wrześniu 1939 to się skończyło. Elity poszły „do piachu” lub na wygnanie. Dlatego moje pokolenie było wychowane wyłącznie na spuściznie literackiej, mogliśmy się dowiedzieć o tym, co to jest wolność czy demokracja, wyłącznie z literatury – powiedział Kowala. Podkreślał też wyjątkowość postaci Józefa Piłsudskiego. (kor)



W KLUBIE NARCIARSKIM SKI MOSTY ZBIERAJĄ PLONY SWOJEJ PRACY

Ewa Szotkowska w czołówce krajowej

Sekcja biegów narciarskich działająca pod szyldem klubu SKI Mosty rozkręciła tej zimy jedenasty sezon. Inicjatorami założenia w Mostach koło Jabłonkowa drużyny biegaczy byli w 1999 roku Stanisław Czudek i Josef Martynek. I był to strzał w dziesiątkę, gdyż na brak zainteresowania ze strony młodych narciarzy w Mostach koło Jabłonkowa nie mogą narzekać. Do klejnotów tego klubu należy 14-letnia Ewa Szotkowska. Utalentowana podopieczna trenera Tomasa Cyhana osiągnęła w ubiegłym tygodniu największy sukces w swojej karierze – trzecie miejsce w Pucharze RC w biegach narciarskich w swojej kategorii wiekowej. Zawody odbyły się w malowniczym zakątku Jesioników, w Ramzowej. Najwyższa więc pora, aby przedstawić naszym czytelnikom tę mostecką królową nart.

Ewo, w mosteckim klubie jesteś od sześciu sezonów. Po ostatnim wielkim sukcesie na pewno nie żałujesz, że postawiłaś właśnie na biegi.

Cieszę się bardzo z tego brązowego medalu, bo to znak, że podążam w dobrym kierunku. Kocham biegi narciarskie, a taki sukces tylko dodaje jeszcze większej pewności i wiary w siebie. Przyznam się, że wciąż przed zawodami czuję treść i to się chyba szybko nie zmieni. Trener mówi mi, że treść to dla sportowca rzecz normalna, wręcz wskazana. Mobilizuje podobno do jak najlepszych wyników.

Pamiętasz jeszcze swoje początki na nartach?

Tak, tego się nie zapomina. W 2006 roku w Mostach przyjmowano do klubu nowy narybek. Zaliczyłam wstępne testy i zostałam



Ewa Szotkowska na trasie biegowej ostatniego Zjazdu Gwiazdowego.

przyjęta do najmłodszej kategorii. Bardzo pomogła mi wtedy moja wychowawczyni klasowa, Suzanna Świerczek. To właśnie od niej dowiedziałam się o naborze nowych adeptów do mosteckiego klubu. Rodzice też nie mieli nic przeciwko temu, bym spróbowała sił w biegach narciarskich. Wspierają mnie we wszystkim i zawsze mogą liczyć na ich pomoc.

Jak łączysz treningi ze szkołą. Jest ciężko?

Raczej nie, można pogodzić obie sprawy bez większych problemów. Zajęcia na nartach odbywają się w sezonie nawet pięć razy w tygodniu, ale nie narzekam. W dodatku znajduję jeszcze czas na inne hobby, muzykę. Uczęszczam do szkoły muzycznej, od siedmiu lat gram na fortepianie. To takie fajne urozmaicenie treningów sportowych, po których często boli całe ciało.

Co sprawia ci w treningach najwięcej kłopotów?

Chyba zajęcia bez kijów narciarskich, ciężko jest także podczas treningów szybkościowych. Uprawiam oba style biegowe, tak klasyczny, jak też styl łyżwowy. Ciężko mi jednak ocenić, który styl wolę bardziej. Trenujemy w ciągu całego roku, latem chodzi głównie o treningi siłowe, sporo czasu spędzam wtedy w fitness klubie. No i nie mogę zapomnieć o nartorolkach, które latem zastępują mi biegówki. Do tego dochodzą zgrupowania kondycyjne, jazda na

EWA SZOTKOWSKA



Fot. ROMAN SZOTKOWSKI

Urodzona 3 stycznia 1997. Obecnie uczennica Polskiej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie. Największe sukcesy: 2009 rok – zwycięstwo w mistrzostwach Słowacji w Kremnicy, 2010 – 1. miejsce w Pucharze RC w biegu na Kozubową, 2010/2011 – 5. miejsce w olimpiadzie dzieci i młodzieży w Libercu, 3. miejsce w Pucharze RC w Jesionikach. Jest liderką rankingu województwa morawsko-sląskiego w swojej kategorii wiekowej. (jb)

rowerze górskim, na brak zajęć nie narzekam.

Masz jakąś swoją ulubioną trasę?

Lubię zawody w Karkonoszach, konkretnie w miejscowości Horní Mísečky. Podoba mi się też trasa szumawskiego wyścigu w Zadowie. W Polsce do moich ulubionych tras należy Kubalonka.

Wspomniałaś, że twoim drugim hobby jest muzyka. Masz swoich ulubionych artystów?

Oczywiście, lubię Lady Gagę, The Runaways, Shakirę i sporo innych wykonawców z nurtu muzyki pop.

A ze świata narciarskiego? Może kibicujesz Justynie Kowalczyk?

Moim idolem jest norweski biegacz Peter Nortug. Uwielbiam jego styl i potrafię kibicować mu na okrągło. Justynę Kowalczyk doceniam za to, co osiągnęła w swojej karierze. Marzę o tym, by kiedyś też wystartować w igrzyskach olimpijskich.

JANUSZ BITTMAR

Po burzy wyjrzało znów słońce

TIPSPORT EKSTRALIGA

W rozegranej awansu 48. kolejce TipSport Ekstraligi hokeiści Trzyczyna uporali się na wyjeździe z Karłowymi Warami 4:2 i co za tym idzie, obronili pierwszą lokatę w tabeli. Wczoraj rozegrano resztę spotkań 48. kolejki, mecze zakończyły się po zamknięciu tego numeru.

KARLOWE WARY TRZYCNIEC

2:4

Tercje: 1:1, 0:1, 1:2. Bramki i asysty: 4. Pech (Dobronia), 59. Zaťovič – 18. Seman (Bonk, Varaďa), 33. Polanský (Růžicka, Hrabal), 52. Hudec (Polák), 59. Hrabal (Bonk). Trzyczyna: Hamerlík – Krajíček, Seman, Lojek, Hrabal, Zib, Hudec, Richter – M. Růžicka, Bonk, Varaďa – D. Květoň, Peterek, V. Polák – Hříň, Polanský, Adamský – Zagrapan, McGregor, Orsava.

Trzyczynianie po dwóch porażkach z rzędu wzięli się w garść, wygrywając bardzo trudny mecz z jednym z nieobliczalnych zespołów w ekstralidze. Karlowe Wary

potrafią zaskoczyć, potrafią też jednak kompletnie zepsuć spotka-

nie. Tym razem podopieczni trenera Václava Baďoučka pokazali



Wojtěch Polák (z lewej) zaliczył asystę przy bramce Stanislava Hudca.

swoje lepsze oblicze. W dobrych zamiarach gospodarze strzelili też pierwszego gola. Stalownicy w 4. minucie nie upilnowali Pecha, który dobił do siatki strzał Dobronia. Trzyczynianie przed zejściem do szatni zdołali wyrównać, w przewadze liczebnej trafił Seman. Kolejne dwa gole wpadły do siatki Karlowych Warów. Polanský trafił podczas przewagi 4 na 3, Hudec strzałem z nadgarstka po akcji Poláka. Niemniej jednak nie obyło się bez nerwów. Gospodarze w 59. minucie umieścili krążek za plecami Hamerlíka, bramkę w dodatku sędziowie uznali dopiero po kilkuminutowej konsultacji. Spokój w szereg Trzyczynia wniósł kilkanaście sekund później Hrabal, trafiając do pustej karłowarskiej bramki.

Po dwóch przegranych meczach zagrzmiało w zespole i na całe szczęście burza poskutkowała – powiedział Břetislav Kopřiva, drugi trener Trzyczny. Chłopcy dali z siebie wszystko, właśnie tak muszą walczyć o ekstraligowe punkty. (jb)

W SKRÓCIE

ZNAKOMITY BIEG KOWALCZYK. Justyna Kowalczyk zwyciężyła we wczorajszych zawodach Pucharu Świata w biegach narciarskich rozgrywanych w Rybińsku. Polka na dystansie 10 km w biegu łączonym nie dała żadnych szans rywalkom i prowadziła niemal od startu do mety. W Rybińsku zabrakło kilku czołowych zawodniczek. Na starcie nie pojawiły się m.in. Marit Bjørgen, Charlotte Kalla, Therese Johaug oraz Petra Majdič. Zwycięstwo Kowalczyk zarówno w całych zawodach, jak i na lotnej premii, sprawiło, że pucharowe konto Polki wzbogaciło się o 115 punktów. Dziś na biegaczki czeka rywalizacja sprinterska.

STOCH ZNÓW NAJLEPSZY.

Na 9. miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata awansował Kamil Stoch. Polski skoczek w środę sięgnął po drugie zwycięstwo w karierze, wygrywając konkurs w Klingenthal. W pierwszej dziesiątce znalazł się także Adam Małysz (7.). Na dziś i jutro pucharowa rywalizacja przesuwa się do Oberstdorfu (HS 213). (jb)